DZIŚ 16 STRON — „LITERATURA I SZTUKA"

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE III, II

Rok XV. Kraków, poniedziałek 4 stycznia 1932 Nr. 4

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Dwa wielkie przemówienia obrońców adw. Berensona i adw. Śmiarowskiego

Clou wystąpień obrony w 50-tym dniu procesu brzeskiego

(Telefonem od naszego specjalnego sprawozdawcy)

Warszawa 2. I. (Sin) Dziś od rana masy publiczności przewijają się przed gmachem i w kuluarach sądu okręgowego. Silne kordony policji robią co mogą, aby zatamować napływ publiczności, która zwartemi szeregami stara się dostać na salę rozpraw. Ławy obrończe i dziennikarskie są przepełnione. Na miejscach publiczności tłumy. Adwokaci zajęli wszystkie przejścia tak, że dostanie się do ław dziennikarskich jest niezmiernie utrudnione. Przy pulpicie mówców staje adw. Berenson i zaczyna swe przemówienie:

DZIWNA WSPÓLNOTA

Żalono się tu ze strony prokuratury, że nie przyznają się do stawianych im zarzutów. Dziwnym zbiegiem okoliczności tesame zarzuty tym samym tonem rzucono na oskarżonych z innej strony, ze strony przeciwnej, a mianowicie z żółtej broszury komunistycznej. Po tamtej stronie Wysoki Sądzie te same pretensje, skierowane pod adresem Centrolewu, a ściślej mówiąc, pod adresem PPS. I tamci i komuniści są bardzo niezadowoleni. Atakują P. P. S. za to, że rzucili słowa, że szafowali hasłami, że byli socjal-patrjotami i nie zdobyli się na akt rewolucyjny. Czem to wytłómaczyć? Dlaczego zawdzięczał wspólny ton pretensji, skąd te wspólne i jednakowe żale? Chyba zaraźliwem jest obcowanie prok. Rauzego z broszurą bolszewicką i cytatami Lenina. Przejął się oskarżyciel tymsamym językiem. Odnosi się wrażenie, że odgrodzenie się od oskarżonych od wyimaginowanego zamachu sprawiło rozczarowanie po obu stronach. Tak, przyznanie się uprościłoby sytuację, dałoby może okazję do zastosowania prawa łaski, może usprawiedliwiłoby czyny, zmierzające do rozprawiania się z partjami, do zadania im ciosu, zmiażdżenia na proch, do wpędzenia stronnictw w podziemia. A wtedy koncepcja samowładcze nie znalazłaby przeciwwagi. Ale nadzieje zawiodły. Nieprzyznanie się stało się dla oskarżenia niebezpieczeństwem. Ujawniło polską najstraszniejszą rzeczywistość i trzeba to powiedzieć, że nie tylko rozprawa przyczyniła się do tego.. Przyczynił się w pierwszym rzędzie akt oskarżenia, który otworzył okna i drzwi, by móc złożyć przed narodem wszystko co było. I nie pomniejszy autosugestja prokuratora, że oskarżeni nie reprezentują społeczeństwa, że oni nie wybrani dzięki presji, dzięki państwowym pieniądzom, terorem wyborczym, są odosobnieni. Nie pomniejsza to twierdzenia, że lepsi Polacy są po tamtej stronie.

O NAZWĘ PROCESU

Wraz ze spóźnionemi żalami słyszymy rozważania nad nazwą tego procesu. Wszystkie nazwy, nadane przez obronę nie podobają się oskarżycielom. Prok. Grabowski z właściwym sobie talentem ujmuje zjawisko, stara się definjować, ale nie zdoby' się na własne ujęcie, uważa, że jest to proces pierwszy, po którym może przyjdą inne. Tak panowie sędziowie. Jest to pierwszy proces. Bo dwa zamachy praw dziwe, jakieśmy przeżywali, zamach Sapiehy i zamach z maja 1926 nie widziały światła sądu. Zdaje mi się, że po tym pierwszym procesie wszystkim się odechce takich procesów, a przedewszystkiem prokuratorom. Jakiż to jest proces? Może bezimienny, aczkolwiek akt oskarżenia wylicza 11 nazwisk. Miało ich być 13, liczba przez kogoś ulubiona, ale na ławie siedzi 11 ludzi żywych, wzamian których można by posadzić innych 11 ludzi, ale proces i jego tragiczna nagość odzwierciedlająca życie polskie, jego namiętności, to wszystko byłoby jednakowe. Nie zmieniłoby się nic, a nadewszystko nie zmieniłby się stosunek społeczeństwa do tego procesu. Padły zatem nazwiska oskarżonych, ale są to słowa na marginesie wielkiej sprawy, która idzie bez nazwiska. Prokuratura nie atakuje jednostek, lecz mierzy w ich świat ideowy. Proces ten i zamach na partję zapowiedziano oddawna w wywiadach — bez nazwiska. Gdy się mówi o wywiadach, każdy wie, o jak wywiady chodzi. Tak, to zamach na partje, która oparła się woli jednego człowieka. Ale po wszystkich próbach rozsadzenia stronnictw od zewnątrz i wewnątrz, one skonsolidowały się, zjednoczyły i trzeba było walić w nie bez ustanku.

Są w tym procesie dwa momenty i dwa akty. Pierwszy akt, to aresztowanie, drugi to sprawa z art. 100, będzie i trzeci akt, ale zostanie napisany znacznie później. Pierwszy akt został odegrany indywidualnie, drugi powstał w okresie późniejszym, reżyserja nie chciała się zadowolić jednoaktówką.

ARESZTOWANIE POSŁÓW

Zaczniemy od pierwszego aktu: Ja nie chcę wywoływać tu uczucia obrazy, ale jak nazwać to, gdy ze stolicy wielkiego państwa wywozi się nocą w nieznanym kierunku i osadza się w twierdzy i to w niebyle jakiej twierdzy. Kto powziął co do tego decyzję? Zgodnie z jakiemi przepisami? Milczenie. Kto wykonał? Tajemnica. Jeżeli wszystko stało się zgodnie z prawem to dlaczego to ukrywanie? Pan Kawecki chciał wziąć na siebie odpowiedzialność, ale jest to odpowiedzialność za duża. Pamiętam, przychodzili tu policjanci, aspiranci, komisarze, przynosili różne zapomniane papiery, ale pan Kawecki, który miał tyle czasu, nie dołączył dokumentu aresztowania. Prokurator, który miał tyle czasu, też tych dokumentów nie załączył.

O ARTYKUŁ 100 K. K

Niezłożenie dokumentów stwierdza, że w chwili aresztowania nie było sprecyzowanego oskarżenia z art. 100. Są jeszcze inne papiery, które przychodzą w sukurs mojej tezie. Jest to pismo prok. Michałowskiego b. prokuratora tego sądu, w którym pisze on pod adresem śledztwa, aby przesłuchać oskarżonych na okoliczności sprawy, ale jakiej sprawy? Czy o wekselki, czy o szwindle, czy o co? Czy wreszcie o zamach stanu? Pismo wymienia cały szereg artykułów, ale nie wymienia artykułu 100, tego właśnie artykułu nie wymienia. Wedle prawa do oskarżonych musi być dostarczony najbliższy sędzia śledczy. Uprzejmość posunięto tak daleko, że zawieziono do Brześcia pana Demanta. Ale tego sędziego musiano przewieźć do Brześcia, bo prowincjonalny sędzia napewno chciałby, ażeby mu pokazano jakieś papiery, jakieś oskarżenie. I trzebaby go było wtajemniczać w to oskarżenie. Dlatego więc pogwałcono art. 168 kk.

Przew.: Panie obrońco, takiego pogwałcenia nie było.

Adw. Berenson uzasadnia słuszność swego twierdzenia..

Przew: Nie można się tak wyrażać. Proszę mówić oględniej.

Adw. Berenson: I to, co Wysoki Sąd stwierdza, że nie było pogwałceniem art. 168 kk. i poprzednio wyłuszczone okoliczności stwierdzają, że zarzut zamachu nie istniał, ale pojawił się później i to nawet w asyście art. 154 kk To tak wygląda, jak góra i mysz i porównać można do przykładu oskarżenia kogoś o zabójstwo z broni palnej, oraz o wytoczenie mu procesu o nielegalne posiadanie tej broni. Całą groteskę wyjaśnia tu tylko jedno przypuszczenie, że zarzuty tak błahe, a dowody trzeba już było wtedy zbierać i ubezpieczyć się.

Przew.: To są dowolne przypuszczenia pana obrońcy.

Adw. Berenson: Tak jest, jeżeli sąd się przekonać zechce, to w aktach sprawy znajdzie dokument, iż Witos i Kiernik za przemówienia na terenie Małopolski oskarżeni byli z art. 154, działającego tylko w Kongresówce. W tym pośpiechu stawiania artykułów zrobiono i to, ażeby przytrzymać oskarżonych Witosa i Kiernika z mocy kodeksu rosyjskiego. W toku samego przewodu sądowego zwróciliśmy już uwagę na tę niezrozumiałą łagodność, stosowaną do zamachowców, że policja choć wiedziała o broni, nie robiła rewizji, naprzykład w gmachu sejmowym. Pan Kawecki usiłował niedokonanie tego tłómaczyć na różne sposoby, ilustrując, iż w chwili kiedy miano wiadomość, że dom państwa się pali, nie chciano szukać wspólników.

Żadnych dokumentów ani broni Ma się niezłomne przekonanie. iż nie zależało wtedy na małe rjałach dowodowych a raczej szło o zabezpieczenie ludzi według rozkazu, a nie według prawa.

WYWIADY JAKO KOMENTARZE

Jak w świecie prawodawstwa jest urzędujący interpretator prawa tak w związku ze zjawiskami w państwie znajdują się komentatorzy a właściwie jeden komentator. którego znaleść można w wywiadach. Wywiady ujawniają zewnętrzną treść maszyny państwa i służą pewnego rodzaju komentarzem. Ktoś nie mogąc zrozumieć pewnych zjawisk zamiast walić głową o ścianę. ucieka do komentarzy owych i szuka w nich czegoś. co jest odpowiedzią. Takim komentatorem dla Brześcia jest wywiad wrześniowy. Jest to najlepsza decyzja. umarzająca całą sprawę. a gdyby sędzia śledczy skorzystał z tego. to nie siedzielibyśmy 50 dni tutaj na rozprawie. Adw. Berenson czyta: „Od dłuższego już czasu przed rozwiązaniem Sejmu, kiedy jeszcze panowie posłowie byli posłami wpływały różne sprawy"... Mają już panowie odpowiedź — ciągnie obrońca. Czy na nich — obrońca wskazuje na ławę oskarżonych — czy na tych ludzi w okresie poprzedzającym rozwiązanie Sejmu wpłynęło chociażby jedno oskarżenie z art. 100 o zamach stanu? Bo jeżeli jest powiedziane, że wpływały zarzuty. to muszą one w tych 17 tomach sprawy figurować. I prokuratorzy. którzy doskonale znają akta sprawy, mogą panom sędziom coś o tem powiedzieć. Ale tego nie było. „Dlatego też chciałem wykorzystać — głosi wywiad. — ten spokojny czas, gdy posłowie są zwykłymi obywatelami i wymierzyć im sprawiedliwość. Kazałem więc prokuratorom pozbierać różne ogólniki, a było ich mnóstwo. I wie pan, nawet karząca sprawiedliwość nie może sobie dać rady. Wiem, że zarzuty są bardzo rozmaite". Rozmaite to one nie są, bo tylko dwa: artykuły 100 i 101. Rozmaitość jest zatem niewielka. „Są tam różne strzelania do policji. machinacje z wekslami i oszukaństwa i szacherki" — głosi dalej wywiad. A zamach na państwo? Toż wywiad z daty 14 września. Aresztowanie już było 10-go września, zatem pod Polską się ziemia zatrzęsła i premjer nic o tem nie wie? I tu jest komentarz, umarzający sprawę: „Aresztowania są zatem dość wypadkowe"... A więc nie wina a przypadek. „Mógłbym wybrać co piątego, co dziesiątego". Słusznie — mówi adw. Berenson, — bo nigdzie niema oskarżenia. bo gdzie jest konieczny pośpiech, tam wybiera się co piątego, co dziesiątego. Tak wygląda ta cała sprawa w oświetleniu najlepszego komentatora, jakiego mamy. Tylko tym zarzutem zamachu musiano tłómaczyć społeczeństwu aresztowanie posłów. Skutki aresztowania posłów przeżywa dziś cała Polska. Dlaczego wogóle dopuszczono do tego? Dlaczego ci, a nie inni są wybrani? Czemu na nich ciosy losu spadły? Na to trzeba odpowiedzieć, by zrozumieć metody pospiechu Choć w wywiadzie mówi się, że przypadek grał rolę w wyborze. ale również można ustalić i dopatrzyć się w tem systemu i metody Jeżeli zanalizujemy oskarżenie. to trzeba dać odpowiedź. czem ten akt wytłómaczyć. trzeba zbadać 5-lecia życia Polski. O tem było już mówione. Są

DWIE SIŁY W PAŃSTWIE

Jedną reprezentują świadkowie odwodowi i oskarżeni. Ta część społeczeństwa doszła do wniosku, że konstytucja nie jest szanowana, że panuje wola jednego człowieka, który posiada tyle władzy. ile tylko chce, który wedle słów Anusza stanowi, jaką formę ustroju posiada winna Polska.

Gdy się przegląda nazwiska aresztowanych, to ma się wrażenie mozaiki, bo próżnoby szukać przywódców Centrolewu. Oni przyszli tu jako świadkowie, byli wśród aresztowanych Ukraińcy, których sam djabeł nie może posądzić o stosunki z Piastem. Był Popiel który nie był posłem. Na pierwszy rzut oka jest to jakiś materjał zeszyty z różnokolorowych szmatek i doprawdy. gdy się przeczyta komunikat PAT-a, widzi się dokładnie, że to wszystko nie było skoordynowaną akcją. W tym wyborze tkwi system jaki? Po wczytaniu się w komentarz dostaje się odpowiedź: trzeba było dać żer ulicy. Trzeba było rzucić posmak sensacji i znaleziono swego człowieka Baćmagę, który jako wójt miał szereg zarzutów. Znaleziono Kwiatkowskiego, który zrehabilitował się ze stawianych mu zarzutów, znaleziono Popiela, który od lat błagał aby w ogniu przewodu sądowego mógł udowodnić, że rzucono na niego oszczerstwo.. To było wszystko. Trzeba było walczyć z Putkiem, z Kiernikiem, który jako grzechy na sumieniu mieli to, że nie dopuścili do rozsadzenia stronnictw ludowych. nie ulegli namowom pójścia do BB. Brało się Witosa. Poco? Panowie słyszeli, co Daszyński pisał o Witosie. Co to jest za przyjaźń. Tak, jak chciano widzieć idących pod rękę Liebermana z Trąmpczyńskim, tak również miała być urządzona przyjaźń między Liebermanem a Witosem. Były i inne porachunki. Prokurator z taką pogardą mówił: „Jakto ten człowiek, Piłsudski, miałby na całe życie stawiać obrachunki z Liebermanem, temu tylko poświęcić całe życie? To jest tylko megalomanja Liebermana". Dla porządku muszę tu podkreślić, że to są podejrzenia samego prokuratora. Bo tu o osobistej zemście nie było mowy. Tu było mowa o zemście politycznej, o zemście pewnych grup. Bo jakże zrozumieć zwrócenie się grupy osób do marsz. Piłsudskiego z probą o pozwolenie zamordowania marsz. Trąmpczyńskiego? Więc były jakieś grupy osób, wedle jednych grupy, a wedle oskarżonych mafja.. Słowa pana prokuratora wyszydzają istnienie jakichkolwiek ugrupowań w obozie rządzącym, ale jednak nie życzyłbym mu. aczkolwiek jest naszym przeciwnikiem mieć z nimi do czynienia Pan prokurator musiałby tę mafję według terminologji komunistycznej nazwać grupą inicjatywną. Zarzuty, jakie formułuje pan prokurator, są bardzo powierzchowne, nie wymienia on nawet w przemówieniu swem wszystkich oskarżonych. Pan Grabowski zajrzał Bagińskiemu do oczu, jak się zagląda do oczu dziewczynie, i nic więcej o nim nie powiedział. A o Liebermanie dał zestawiewienie z kamykiem. To jest zestawienie Goljata z Dawidem. A ten kamyk może tu w wypadku tym być kamykiem Dawida.

Pan prokurator mówił tu o mózgu partji, o ramionach itd. Ja, ażebym jaknajskwapliwiej szukał mózgu w akcie oskarżenia, nie znalazłbym go. Ale dobieranie mózgu, ramion i nóg odbywało się tu zresztą dowolnie. Dowolnie odbywało się również zdobywanie pierwszej transzy. W ten sposób został oskarżony Dębski, a później umieszczono dwa słowa w decyzji sędziego śledczego: umarzam sprawę. Decyzja umarzająca sprawę Popiela — dwa słowa. Całą tę sprawę należy nazwać

SPRAWĄ BRZESKĄ.

Całe społeczeństwo ją nazwało procesem brzeskim. Nawet pan prokurator. Panowie oskarżyciele zarzucają nam. żeśmy wprowadzili do rozprawy różne zagadnienia. Istotnie przez okna i drzwi oskarżenia wprowadzona została polska myśl polityczna, odzwierciedlająca polską rzeczywistość, wprowadzona dyktatura, stanowiąca może coś gorszego, bo znak zapytania. Charakterystycznym dla naszych stosunków był djalog między posłem Żuławskim a Dziadoszem. Dialog ten przypomina sceny szekspirowskie. Jeden mówi o łajdactwach, drugi nie broni się, bo ma siłę. My nie prowadzimy tutaj indywidualnej obrony oskarżonych. Jest to bowiem walka dwóch światów. Tej walki nie zlikwiduje żaden wyrok sądowy. bez względu na to, czy oskarżeni pójdą do więzienia, czy też na wolność. Panowie sędziowie, macie wielką misję wydania wyroku na cześć prawa. Bo jeżeli hańbą był Brześć, to triumfem prawa powinien być wyrok.

Przemówienie adw. Śmiarowskiego podajemy na str. 3-ciej. — Red.

Także i londyńska opera przed zamknięciem?



Światowej sławy opera londyńska w Covent Garden ma zostać zamknięta z powodu utraty dotychczasowych subwencyj. Kryzys szaleje wszędzie i niczego nie oszczędza...

Uroczysty protest żydostwa krakowskiego przeciwko ekscesom antyżydowskim

Na wczorajszem posiedzeniu rady gminy żydowskiej w Krakowie uchwalono jednomyślnie przed przystąpieniem do porządku dziennego następującą rezolucję:

„Rada Krakowskiej Wyznaniowej Gminy Żydowskiej, zgromadzona na pełnem posiedzeniu po raz pierwszy od czasu ostatnich tak pożałowania godnych ekscesów antyżydowskich. zakłada uroczysty protest przeciw tym ekscesom, które wszczęte na wyższych uczelniach przez część młodzieży akademickiej, przeniosły się następnie na ulicę we wielu miejscowościach naszego Państwa i naruszały bezpieczeństwo zdrowia i mienia ludności żydowskiej. oraz wyraża z tego powodu swe głębokie oburzenie.

Rada stwierdza z zadowoleniem godne i męskie zachowanie się wobec tych napadów, ludności żydowskiej a w szczególności naszej młodzieży akademickiej. Rada uznaje. że Rząd i poważna część społeczeństwa polskiego przeciwstawiały się tym wykroczeniom przynoszącym ujmę dobremu imieniu i interesom Polski, które nam bardzo leżą na sercu, wyraża jednak żal, że niektóre podrzędne organa publiczne nie stanęły przy tej sposobności na wysokości zadania

Rada wyraża nadzieję, że miarodajne czynniki w przyszłości wszelkie próby powtórzenia podobnych wykroczeń stłumią w zarodku i uczynią wszystko, aby skutecznie zwalczyć prowadzoną jeszcze przeciw ludności żydowskiej wielce szkodliwą dla niej, ale i dla Państwa akcję bojkotową".

Po uchwaleniu tej rezolucji rozpoczęła się dyskusja budżetowa, którą odroczono do dnia dzisiejszego.

— **NA FUNDUSZ IM. BŁP. FRAENKLOWEJ DLA KOLONJI RABCZAŃSKIEJ** złożyli: dr. med Rafał Landau zł 10, adw. dr Ludwik Steinberg zł 10, radczyni Lidja Allerhandowa zł 10, Marja Kohnowa **zł 10.** **28x**

Mowa adw. Śmiarowskiego

W dalszym ciągu sobotniej rozprawy wobec przepełnionej sali zabiera głos ostatni z obrońców adwokat Śmiarowski, który na początku swego przemówienia stawia pytanie: Jaki jest właściwie cel, jaki sens i znaczenie przemówień obrońców, albowiem przeświadczony jestem, że sprawa jest już rozstrzygnięta i proces zakończony. Jesteśmy w tym procesie świadkami dziwnego pomieszania pojęć. Zatarły się linje demarkacyjne między pojęciem: świadek, obrońca i oskarżony. Gdyby pozwolił na to obowiązujący kodeks postępowania karnego, nie wątpię, że obok nas na ławie obrońców zasiedliby Strug, Trąmpczyński, Rataj i wielu innych. Przypomnę tu tych świadków, którzy prosili się, ażeby ich posadzono na ławie oskarżonych. Mimowoli nasuwa się pytanie, które wyrwało się oskarżycielom publicznym: gdzie są oskarżeni, a gdzie oskarżyciele, a nawet gdzie jest sąd? Linja obrony idzie w jednym kierunku z zeznaniami oskarżonych poprzez proces dowodowy. To jest linja walki o lepszą w Polsce rzeczywistość. Tu na tym procesie byliśmy świadkami obnażenia bolączek polskiego organizmu państwowego. Byliśmy świadkami djagnozy w tej chorobie, która trawi naszą państwowość i dyskusji nad możnością jej wyleczenia. Cóż dziwnego, że 18 przedstawicieli adwokatury, nie karjerowiczów, nie zjadaczy powszedniego chleba, bierze udział w rozprawie nad tem wielkiem zagadnieniem? Formalnie chodzi o to, ażeby rozstrzygnąć jaka jest wina tych ludzi, którzy siedzą na ławie oskarżonych. Istotnie jednak cały ten proces odbywa się nie pod kątem widzenia kodeksu karnego, ale kanonów moralnych i etycznych. Stwierdzam, że pierwszy zarys aktu oskarżenia został już dawno przygotowany. Tu obrońca charakteryzuje szereg wywiadów marsz. Piłsudskiego z jesieni 1930, jako pierwszy akt aktu oskarżenia. Tu mówiono, o rozmaitych wekselkach, szacherkach i innych brudnych sprawach. Z tych oskarżeń nic już nie zostało, prócz sensacji jednego dnia. Kto odpowie za to — pyta mecenas Śmiarowski — że ówczesny szef rządu marsz. Piłsudski tak źle został poinformowany o istniejącym stanie rzeczy? W tych wywiadach starano się zbezcześcić i poniżyć godność oskarżonych. Z drugiej strony była próba obniżenia godności oskarżonych ze strony panów prokuratorów, którzy usiłowali obedrzeć działalność oskarżonych z blasku ideałów i odebrać im imię działaczy ideowych. —

Dla panów prokuratorów każdy przewrót, każda rewolucja to tylko walka o władzę. Reszta to frazesy. Dziwię się, że z tak młodych ust mogły wyjść słowa, tchnące zdeprawowaną ideologją Tayllleranda. Mam wrażenie, że panowie prokuratorowie nie do każdego zamachu przykładają tęsamą miarę. Mam wrażenie że zamach majowy z roku 1926 nie traktują, jak tylko walkę o władzę i o zaspokojenie nis kich ambicji.

Tu obrońca przystępuje do charakterystyki zamachu majowego, powołując się na cytaty z mów, wywiadów i książek marsz. Piłsudskiego, jak również na książkę marsz. Daszyńskiego. Podnosi, że rewolucja majowa poczęła się pod wielkiemi hasłami, pod którym może się podpisać każdy uczciwie myślący Polak. Hasła te zostały dziś spaczone i wykoszlawione. Trzy hasła przyświecały przewrotowi majowemu: czystość obyczajów, uczciwość i rycerskość, walka z partyjnictwem i walka o lepsze jutro. Centrolew podjął hasła, wypaczone przez sanację. Bezpartyjność swą wykazał tem że wyrzekł się partji, połączywszy sześć stronnictw w jedno dla wspólnego ideału. Żaden kodeks istniejący nie może zabronić nikomu rozpoczęcia walki o takie właśnie hasła. Takie właśnie hasła rzucili członkowie Centrolewu, a skoro nikt nie oświadczył tutaj, że dyktatura jest, skoro dyktatura staje przed bramami tego sądu, skoro walka o prawo jest podstawą tego dążenia, nie trzeba sobie zadawać dręczącego pytania jak powinna wypaść odpowiedź.

Na tem rozprawę sobotnią zakończono. W poniedziałek nastąpią repliki prokuratorów.

Minister W. R. i O. P. o ekscesach antyżydowskich na uniwersytetach

Odpowiedź na interpelację posłów żydowskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 1. (Sin) Na interpelację posła Grünbauma i tow. w sprawie ekscesów na uniwersytetach minister WR. i OP. w porozumieniu z ministrem spraw wewn. nadesłał następującą odpowiedź: Przebieg zajść antysemickich, jakie zaszły na uniwersytecie warszawskim i niektórych wyższych uczelniach w kraju, śledziłem z wytężoną uwagą. Pożałowania godne ekscesy akademików przeciw kolegom Żydom stanowczo potępiam, a stanowisko mo je podzielają całkowicie wszystkie władze uniwersyteckie i szkolne. Dzięki energji władz uniwersyteckich zajścia ostatnie zostały opanowane i młodzież może nadal poświęcać się studjom w spokoju. Ze względu na to, że ekscesy były niewątpliwie inspirowane i podniecane z zewnątrz przez nieodpowiedzialne czynniki, całkowite ich zlikwidowanie zaabsorbowało czynniki rządowe przez kilka dni. Skutkiem stanowczej postawy władz uniwersyteckich i szkolnych, oraz władz bezpieczeństwa wobec ekscesów zatrzymały organa policji ogółem 425 akademików i uczniów wyższych klas gimnazjalnych. Aresztowano i przekazano władzom prokuratorskim około 100 osób w tem kilku Żydów. Winnych przekroczeń studentów pociągnięto do dyscyplinarnej odpowiedzialności. Kilku relegowano z uniwersytetów i innych uczelni, innym udzielono nagan i upomnień. Wreszcie co do niektórych uzależniono decyzję władz uniwersyteckich od decyzji władz sądowych. Władze bezpieczeństwa w zapobieganiu ekscesom oraz w zlikwidowaniu ich tam, gdzie się ujawniały, stały na wysokości zadania, dzięki czemu uniknięto fatalnych skutków w ofiarach życia ludzkiego za wyjątkiem tragicznego wypadku w Wilnie, który przyczynił się do wzburzenia umysłów młodzieży akademickiej w całym kraju.

Opis wypadków, przedstawiony w interpelacji na podstawie głównie doniesień prasowych redagowanych w pośpiechu, nie odpowiada ściśle istotnemu stanowi rzeczy(?). Stwierdzam kategorycznie na podstawie przeprowadzonych badań, że władze bezpieczeństwa działały sprawnie w poczuciu odpowiedzialności ciążącej na nich obowiązku, co zresztą interpelanci kilkakrotnie w interpelacji stwierdzają. Uchybienia niektórych niższych funkcjonarjuszy policji podczas likwidowania zajść są przedmiotem dochodzeń odnośnych władz przełożonych. **Jestem przekonany, że godne pożałowania i niedopuszczalne zajścia antyżydowskie więcej na uczelniach się nie powtórzą. Stwierdzam przytem, że gdyby jakiekolwiek nieodpowiedzialne czynniki usiłowały podburzyć do ponowienia zajść, przeciwstawię się im najkategoryczniej i użyję wszelkich rozporządzalnych środków, aby zapewnić wszystkim obywatelom państwa bez różnicy wyznania i narodowości możność studjowania bez jakichkolwiek przeszkód i naruszenia spokoju.** Podp. J. Jędrzejewicz, minister WR. i OP.

Autonomja wyższych uczelni nie będzie zniesiona

Warszawa, 2. 1. PAT. Minister W.R. i O.P. Jędrzejewicz przyjął na audjencji w dniu dzisiejszym Ich Magnificencje rektorów wszystkich wyższych uczelni w związku z wiadomościami o zamierzonej nowelizacji ustawy o szkołach akademickich. Panowie rektorzy zgłosili się do współpracy z ministerstwem w tym zakresie. **P. minister autorytatywnie stwierdził że pogłoski o zamierzonem jakoby zniesieniu uniwesyteckiej autonomji w żadnej mierze nie odpowiadają prawdzie.**

Budowa nowych linij kolejowych

Warszawa, 2. 1. PAT. Plan finansowo-gospodarczy przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe za okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1932 r. przewiduje na cele budowy nowych linij kolejowych normalno-torowych sumę 5.917.000 zł. M. in. przeznaczono na linję: Kraków—Miechów 1.000.000 zł., Płock—Sierpc 400.000 zł., Woropajewo—Druja 2.000.000 zł., Kalety—Podzamcze 257.000 zł., połączenia górnośląskie 70.000 zł. Pozatem przeznaczono 300.000 zł. na wykup gruntów, przez które biegną nowobudujące się linje.

W myśl planu finansowo-gospodarczego Polskich Kolei Państwowych na okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1932 r., przewidziana jest na lotnictwo cywilne suma 5.346.000 zł., z czego 4.109.000 zł. przeznacza się na wydatki związane z inwestycjami.

—ogo—

Masowe aresztowania w Indjach

Bombaj 2. I. PAT. Jeden z czołowych przywódców ruchu rewolucyjnego w Bengalu został dziś popołudniu aresztowany w pociągu, gdy odbywał podróż do Kalkuty.

Peshavar 2. I. PAT. Korzystając z zebrania się wielkich tłumów z okazji wielkiego jarmarku, tutejsza organizacja tzw. „czerwonych koszul" urządziła manifestację na szeroką skalę, wskutek czego policja dokonała **aresztowania 170 osób**. Łącznie z poprzednio dokonanemi aresztowaniami jest obecnie uwięzionych 1345 osób, członków organizacji „czerwonych koszul".

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

TEGOROCZNĄ NAGRODĘ PAPIESKIEJ AKADEMJI NAUKOWEJ otrzymał młody uczony żydowski z Padwy prof. Enriques za jego zasługi w dziedzinie medycyny. Dyplom nagrody wręczył uczonemu osobiście papież Pius XI.

MONUMENTALNE DZIEŁO UCZONEGO ŻYDOWSKIEGO. Biograf żydowski Salomon Wieninger w Czerniowcach zakończył biograficzny leksykon żydowski w języku niemieckim p. n. „Wielka żydowska biografja narodowa". Jest to 6-tomowe dzieło, zawierające przeszło 12.000 biografij i charakterystyk najwybitniejszych osobistości żydowskich wszystkich czasów. Biblioteka papieska w Watykanie oraz biblioteka Ligi Narodów zamówiły po jednym egzemplarzu dzieła Wieningera. Autor leksykonu nad swem dziełem pracował przeszło 30 lat.

Porządek dzienny XIII. Konferencji Kraj.

Organizacji sjońskiej zach. Małopolski i Śląska

I posiedzenie, wtorek 5 stycznia godz. 8.

1) Otwarcie Konferencji — prezes organizacji poseł Dr. O. Thon
2) Powitania
3) Wybór Prezydjum Konferencji
4) Sprawozdanie z działalności Egzekutywy — Abraham Hofstätter
5) Początek dyskusji generalnej

II posiedzenie, środa 6 stycznia godz. 10.

1) Referat n. t „Sytuacja w sjoniźmie światowym“ — prezes Egzekutywy Dr. I. Schwarzbart
2) „Sytuacja polityczna i gospodarcza w kraju i Palestynie“ — poseł Dr. O. Thon
3) „Najbliższe zadania organizacji krajowej“ — wiceprezes Egzekutywy Dr. Ozjasz Herschdörfer
4) Wybór komisji
5) Dalszy ciąg dyskusji generalnej nad sprawozdaniem i referatem.

III posiedzenie o godz. 3'30 popoł.

1) Dalszy ciąg dyskusji generalnej nad sprawozdaniem i wszystkiemi referatami
2) Sprawozdanie komisyj
3) Wybór władz organizacji
4) Zamknięcie Zjazdu.

W czasie przerwy obiadowej odbędzie się zebranie działaczy „Tarbuthu“.

Wstęp na salę konferencyjną mają tylko delegaci. Delegatom wydawane będą legitymacje dnia 5 bm. w godzinach przedpoł. w biurze organizacji, a wieczorem w biurze konferencji, Krakowska 41 (sala kahalu).

Dla gości rezerwowana jest galerja.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie

DALSZY WYKAZ DELEGATÓW NA KONFERENCJĘ KRAJOWĄ

Baranów: Kurz
Bobowa: Izrael Holländer, zast. W. L. Goldschmied
Katowice: Dr. Scheier, Zimberknopf, Seidler
Nowy Sącz: Dr. Syrop, H. Sprei, M. Aftergut zast, Lustbader, Lustig, Anisfeld
Radomyśl Wielki: Dr. L. Spiegel, zast. Pessla Geldzähler, Dawid Schraub
Szczakowa: S. Rosner, I. Bendez

Następny wykaz ogłosimy w dniach najbliższych.

Z TEATRU I ESTRADY

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś, w niedzielę dwa przedstawienia. Po południu, o godzinie 3.45 po raz ostatni „Amerykańskie wesele“ po cenach zniżonych. Wieczorem, o godzinie 8.45: „Amerykańskie wesele“ po raz ostatni. Bilety w przedsprzedaży u firmy Fischhab, Grodzka 46 a przed przedstawieniem przy kasie Teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś popołudniu, po cenach najniższych, po raz trzeci „Betleem polskie“. Wesoła i miła komedja angielska Mary Lucy „Dziewczyna i hipopotam“ powtórzona dzisiaj będzie po raz 4-ty. Następnie ukaże się dopiero w środę, gdyż poniedziałkowe przedstawienie poświęcono operze, zaś we wtorek ukaże się po raz pierwszy na przedstawieniu, po cenach zniżonych, aktualnie satyryczna komedja Br. Winawera „Poprostu-truteń“. Ze względu na przypadającą w tym czasie 10-tą rocznicę śmierci Gabrjeli Zapolskiej wystawi teatr w najbliższym czasie jedną z komedyj świetnej autorki.

— **PREMJERA OPERY G. DONIZETTI'EGO „DON PASQUALE“.** Jutro, tj. w poniedziałek, 4-go stycznia występuje Opera krakowska z 9-tą premierą, którą będzie nieznane dotąd w Krakowie dzieło Kajetana Donizetti'ego „Don Pasquale“. W krakowskiej premjerze, jedyną kobiecą partię: Noriny. kreować będzie znakomita artystka p. Ada Sari, która występowała z ogromnym sukcesem w tej roli w operze królewskiej w Turynie.

— **HANKA ORDONÓWNA,** ulubienica naszego miasta, jedyna pieśniarka w Polsce, zwana „polską Yvette Guilbert“, o której prasa wiedeńska wyraża się w słowach najwyższego uznania, przybywa do Krakowa i wystąpi w „Starym Teatrze“, dając tylko dwa wieczory, a to we wtorek 5 i we środę 6 stycznia br. Znakomita nasza diseuse, posiadająca wrodzony czar i nieprzepartą siłę wyrazu w interpretacji oraz budząca zdumiewające wrażenie wszechstronnością swego wielkiego talentu, wykona przebogaty program.

— **ARTUR RUBINSTEIN,** słynny pianista-wirtuoz, którego każdorazowe pojawienie się na naszej estradzie jest wyjątkowem zdarzeniem artystycznem, wystąpi w Krakowie w przejeździe z jedynym koncertem, a to we czwartek, dnia 7 stycznia br. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **KAPITALNA „PARADA KRAKOWSKA“** w wykonaniu „Wesołego Świerszcza“ w sali Bolońskiego cieszy się niesłabnącem powodzeniem w dalszym ciągu. Doskonałe piosenki aktualne i paradne skecze wywołują żywiołowe wybuchy śmiechu, tak dziś rzadkiego. „Parada Krakowska“ wykonana zostanie dziś dnia 3, 4, 5, 6, 7 i 8 bm. o godz. 7 i 9 wieczór. Bilety do nabycia u Bolońskiego. Pałac Spiski.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL BOCHEŃSKIEJ

Niedziela, godz. 3.45: „Amerykańskie wesele“.
Wieczór: „Amerykańskie Wesele“ poraz ostatni.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Betleem polskie“ (ceny najniższe). Wiecz.: „Dziewczyna i hipopotam“ (nowość).

Poniedziałek: „Don Pasquale“ (opera-premjera). Gośc. wystąpią pp.: Ada Sari, T. Szymanowicz, **Stef. Romanowski i A. Mazanek.**

RADJO

NIEDZIELA, 3 STYCZNIA

Kraków (312.8) Nabożeństwo kośc. z Poznania 11 58 Sygnał, hejnał. 12'10 Kom. meteor. 12'15 Koncert Filh. warsz.: dyr. B. Wolfstal i Szpornówna (fort.): muz. Griega. 14 Odczyt roln (O ulach). 14'20 Muz. lud. 14'40 Dla roln. (O meljoracjach). 15 Kolędy (chór) 15'55 Dla młodzieży: „Ze świata“ i feljet. „Zaginione światy“. 16 20 Gramof. 16'40 „W poszukiwaniu nowych światów“ — prof. Rydzewski. 16 55 Gramof. 17'15 Odczyt C. Jellenty „Naga dusza polska a rosyjska“. 17'30 „Batory pod Pskowem“ — prof. St. Zakrzewski, 17,45 Koncert dyr. Oziminski: E. Bender (bas), L. Urstein (fort): Mozart, Beethoven, Strauss. 19 Rozmait., komun. 19,25 „Polska i Poalcy u Szekspira“ — dr Weintraub. 19 45 Słuchow.: „Papuga“ wg. H. Hellroth. 20,15 Koncert: dyr Oziminski: J. Woliński (tenor) Bellini, Verdi, Gall. 21,40 Kwadr. liter.: „Bal u Radziwiłła“ (z pow. „Listopad“ H. Rzewuskiego) 21,55 Koncert foterp. A. Hoehna. 22,40 Kom. meteor., sport., wiadom kult. Krakowa. 23 Muz. tan.

Katowice (408.7) 10,15—19 p. Kraków. 19 „Bery i bajki“. 19.25—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 10,15—17,30 p. Kraków. 17.30 Kwadrans strzelecki. 17,45—19 p. Kraków. 19,20 Muz lekka. 19,45—24 p. Kraków

Sztutgard (360.6) 11, 13,15, 14,15, 16 ,19,30 Muz. 21,15 Opera.

Wiedeń (517.2) 11,05, 13,05, 15,30, 17,50, 20, 20,30, 22 Muzyka.

Budapeszt (550.5) 12, 15,45, 18, 22 Muz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Światła wielkiego miasta“ (Charlie Chaplin).
ADRIA: „Pat i Patachon jako strzelcy“.
BAGATELA: „Panna wdówka“.
SZTUKA: „Tragedja amerykańska“ (Sylwja Sydney i Filip Holmes).
MUZEUM: (w piątek, sobotę i niedzielę) „Robinzon Kruzoe“. Ponadto komedja.
SŁOŃCE: „Hrabina Paryża i apasz“ (Mia May, Emil Jannings, Wł. Gajdarow)
UCIECHA: „Dixiana“.
WANDA: „Ben Hur“ (Ramon Novarro).
WARSZAWA: „Czterech djabłów“.

DROBNOSTKI SPORTOWE

CRACOVIA ma otrzymać silne wzmocnienie. Mówią, że Kossok i Nawrot mają zasilić szeregi biało-czerwonych.

5 RAKIET I 3 KOMPLETY UBRANIA wolno przewozić każdemu tennisiście polskiemu z zagranicy na skutek starań PZLT.

STUDJUM WF UNIW. JAGIELL. W KRAKOWIE wydało dalszych kilku magistrów wychowania fizycznego, jako wyszkolonych kwalifikowanych nauczycieli gimnastyki i sportu.

ANDRZEJEWSKI, znany tennisista krakowski, wyjeżdża do Paryża na specjalny kurs dla trenerów tennisowych, po ukończeniu którego wraca do kraju i rozpocznie pracę w klubach jako **pierwszy polski zawodowy trener tennisowy.**

DZIEŃ POLITYCZNY

Czyżby nowy kurs wobec Ukraińców?

Znamienna konferencja u wojewody lwowskiego

W ukraińskich kołach politycznych przypisują duże znaczenie konferencji, która odbyła się w tych dniach w gabinecie wojewody lwowskiego dra Różnieckiego z udziałem kilkunastu działaczy ukraińskich. Wedle sprawozdania „Diła“, konferencję zagaił p. wojewoda Różniecki, witając przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego, **jako współgospodarzy tej ziemi.** Wojewoda podkreślił, że konferencję zwołał i mówi jako szef ogólnej administracji, a nie w charakterze reprezentanta rządu. Konferencja nie ma celów politycznych. Województwo lwowskie zamieszkałe przez trzymiljonową ludność, należącą do różnych narodowości i wyznań, ma do załatwienia bardzo wiele lokalnych kwestyj, które tylko wtedy będzie można rozwiązać z powodzeniem, **gdy mieszkańcy jego będą traktowani jako współgospodarze województwa, innemi słowy jako równorzędni obywatele państwa.**

Jako odpowiedzialny za województwo pragnie p. wojewoda oprzeć się o zorganizowane społeczeństwo. Pragnę usłyszeć bezpośredni głos, poznać dezyderaty codziennego życia, bo tylko na tej drodze będzie je można ze skutkiem i we właściwym zakresie rozwiązać, przyczem nie szukajmy obopólnych i przeszłych krzywd. Podkreślam, że nie wykorzysuję sytuacji i nie jest to politycznym manewrem.

Nad przemówieniem p. wojewody wywiązała się dyskusja, w toku której uczestnicy konferencji ustosunkowali się pozytywnie do inicjatywy p. wojewody, w szczególności, w specjalnej dyskusji zwrócili uwagę na traktowanie Ukraińców przez administrację i policję.

P. wojewoda przyrzekł dokładnie przestudjować poruszone zagadnienia.

W związku z powyższą konferencją przedstawiciel ukraińskiego „Nowego Czasu“ zwrócił się z zapytaniem do prezesa Unda dra Lewickiego, co sadzi o jej charakterze i przebiegu. W odpowiedzi dr. Lewicki zaznaczył, że o konferencji te nic nie wiedzia. Na zapytanie, czy członkowie UND-a mają wziąć udział w konferencji, dr. Lewicki oświadczył: Ani jeden członek Unda nie uwiadamiał mnie o zaproszeniu, ani nie pytał się, jak ma postąpić.

Ambasada rumuńska w Warszawie?

W związku z zapowiedzianym przyjazdem do Warszawy rumuńskiego ministra spraw zagranicznych ks. Ghiki krążą w kołach politycznych wiadomości, że po wizycie tej ma nastąpić podniesienie poselstwa rumuńskiego w Warszawie do godności ambasady. Równocześnie poselstwo polskie w Bukareszcie byłoby zamienione na ambasadę.

POLSKA—BELGJA, rewanż meczu piłkarskiego, rozegranego w Brukseli, odbędzie się dopiero na wiosnę 1933 r.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Szczegółowy wykaz towarów
zakazanych do przywozu

Przed kilku dniami podaliśmy skrócony wykaz towarów, których przywóz został zakazany rozporządzeniem Rady Ministrów z 21 grudnia ub. roku (Dz. U. R. P. Nr. 111). Ze względu na ogromną doniosłość tego rozporządzenia dla handlu i przemysłu podajemy obecnie poniżej dokładny tekst powyższego rozporządzenia:

§ 1. Przywóz do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej towarów, wyszczególnionych w załączniku do niniejszego rozporządzenia, jest zabroniony na przeciąg jednego roku.

§ 2. Towary, których przywóz jest zabroniony na mocy niniejszego rozporządzenia, mogą być przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwalniane od zakazu przywozu.

§ 3. Wykonanie niniejszego rozporządzenia poru cza się Ministrowi Skarbu oraz Ministrowi Przemysłu i Handlu, każdemu we właściwym mu zakresie działania.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1932 r. i nie dotyczy towarów:

a) zalegających w dniu wejścia w życie niniejszego rozporządznia w celnych składach urzędowych, kolejowych i pocztowych, oraz w składach nieurzędowych, pozostających pod zamknięciem celnem;

b) nadanych do bezpośredniego przywozu do polskiego obszaru celnego najpóźniej w dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, o ile towary te będą zgłoszone do odprawy celnej w ciągu dni 30 od wejścia w życie niniejszego rozporządzenia;

c) objętych ustawą z dnia 24 maja 1922 r. w przedmiocie ratyfikacji konwencji niemiecko-polskiej, dotyczącej Górnego Śląska, podpisanej w Genewie dnia 15 maja 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 370 i 371);

d) objętych umowami o małym ruchu granicznym;

e) objętych przepisami o obrocie warunkowym, uszlachetniającym i reparacyjnym;

f) objętych zwolnieniami od cła na mocy rozporządzenia o taryfie celnej i zwolnieniami od cła, względnie cłami ulgowemi na mocy rozporządzenia o ulgach celnych.

Poz. tar. cel. — Nazwa towaru:
1 — Zboża w ziarnie i strączkowe.
3 — Mąka, kasza, słód, groch polerowany.
z 4 p. 1, 2 — Mąki: kukurydzana, ryżowa; krochmale.
5 — Warzywa i okopowe.
z 6 p. 1, również Uwaga 1 — Jabłka świeże.
z 6 p. 2, również Uwaga 1 — Owoce i jagody świeże, solone, moczone, oprócz osobno wymienionych.
24 — Wyroby cukiernicze oraz przetwory z owoców i jagód.
25 — Drożdże.
26 — Chmiel i ekstrakt chmielowy.
27 — Arak, rum, koniak, śliwowica i inne wódki: spirytus surowy i oczyszczony; wszelkiej mocy likiery i nalewki.
29 — Miód, porter, piwo.
z 37 p. 1, 2, 3, 5 — Ryby i kawior (z wyjątkiem śledzi, objętych p. 4).
z 41 z p. 1 i p. 2 — Żużle Thomasa mielone i niemielone.
z 44 z p. 1a I. — Jelita świeże solone.
z 51 p. 5 — Oleina, kwasy tłuszczowe.
54 — Skóry surowe.
z 55 p. 3 — Skóry wierzchnie miękkie, bydlęce, końskie i cielęce.
z 57 p. 1, również Uwaga — Obuwie skórzane z wyjątkiem osobno wymienionego.
z 57 p. 4, również Uwagi — Rękawiczki skórzane wszelkiego rodzaju, wyroby kaletnicze i galanteryjne i t. p. (cały punkt).
z 57 p. 3, również Uwaga 1 b Obuwie skórzane lakierowane i tp. (cały punkt).
z 59 p. 4 Wyroby ciesielskie, bednarskie i kołodziejskie zagruntowane, farbowane lub smolowane.
z 59 p. 3 a Wyroby bednarskie i kołodziejskie oprócz osobno wymienionych.
z 59 p. 5 b Klepki obrobione.
z 74 p. 5 Naczynia i wyroby garncarskie osobno niewymienione, również polewane.
z 78 Szyby lustrzane, lustra, szkło taflowe o grubości powyżej 5 mm.
z 78 p. 4 Obuwie z kauczuku i gutaperki z tkaninami, skórą, sprzączkami i tp lub bez nich
z 88 p. 5 Kalosze.
z 105 p. 6 a I Wodorotlenek sodowy nieoczyszczony
z 117 p. 7, 8 Oleje roślinne osobno niewymienione, ich kwasy.

Poz. tar. cel. Nazwa towaru:
z 143 p. 3, 4— Aluminjum, miedź, nikiel, kobalt i ine metale osobno niewymienione, w szynach, w blachach itp. (całe punkty)
z 143 p. 5 — Spiż, bronz itp. i inne stopy metalowe, oprócz osobno wymienionych (cały punkt)
z 143 p. 6 — Blachy paleniskowe
z 149 p. 1, 3, 4, 5, 6, 7, 10, 11, 13 — Wyroby z miedzi i innych metali i stopów wymienionych w poz. 143 (całe punkty)
z 153 p. 2, również Uwagi — Kłódki i zamki
— 155 p. 2, również Uwagi — Drut miedziany i ze stopów miedzi (cały punkt)
z 156 p. 10, 11, 12, również Uwagi — Wyroby z drutu miedzianego itp., przewodniki elektryczne itp., kable itp. (całe punkty)
158 — Wyroby nożownicze
z 160 p. 1 — Kosy i sierpy
z 160 p. 2 — Łopaty, widły itp. (cały punkt)
161 — Narzędzia używane w rzemiosłach, sztukach pięknych i przemyśle
z 167 z p. 1a, b, c, d, e — Maszyny osobno niewymienione, również do domowego użytku
z 167 p. 7 — Przyrządy i maszyny do podnoszenia opuszczania i przenoszenia ciężarów itp (cały punkt)
z 167 p. 8 — Dźwigi hydrauliczne oprócz osobowych i towarowych itp. (cały punkt)
z 157 p. 14 — Pompy odśrodkowe i turbinowe oprócz elektro- pomp z nieodłączalnym motorem elektrycznym i motopomp
z 167 p. 18 — Obrabiarki do metali
z 167 z p. 27 — Maszyny do szycia wszelkie, ich główki i podstawy
z 167 p. 30 — Armatura itp (cały punkt)
z 167 p. 38 — Maszyny elektryczne i t. p. (cały punkt)
z 167 p. 40 — Akumulatory i płyty do nich
z 167 p. 15 — Przyrządy i aparaty elektrotechniczne itp. (cały punkt)
z 169 p. 20 — Żarówki w oprawie
z 169 p. 22 — Materjały instalacyjne do sieci elektrycznych
z 169 p. 29 — Aparaty radjowe i ich części
z 173 p. 3 — Kołowce
z 173 p. 7 — Części kołowców metalowe we wszelkim stanie
z 176 p. 4 — Masa papierowa przyrządzona chemicznie itp. (cały punkt)
177 — Tektura, papier i wyroby z tektury i papieru z wyjątkiem tektury na matryce drukarskie (z p. 2 z lit. b), papieru gazetowego (p. 5) i wszelkiej fibry wulkanizowanej (cały p. 3)
184 — Przędza z materjałów włóknistych wymienionych w punktach 2 i 3 poz. 179 (przędza lniana itp.)
z 186 p. 2, 3 — Wełna przędzona
187 — Tkaniny bawełniane surowe i bielone
188 — Tkaniny bawełniane merceryzowane, barwione, tkane wielobarwnie i drukowane
192, 193 — Tkaniny lniane, konopne i z innych materjałów włóknistych, wymienionych w poz. 179; obrusy, serwetki, ręczniki, chusteczki itp. (całe pozycje)
199 — Tkaniny wełniane
200 — Tkaniny półwełniane
205 — Materje i wyroby dziane, plecione i szmuklerskie
209 — Bielizna, odzież i konfekcja osobno niewymieniona z materjałów włóknistych, wykończone i niewykończone; damskie kapelusze, czapeczki i inne ubrania głowy
Uwagi ogólne do poz. 183—209 — Towary clone podług uwag ogólnych
z 211 p. 1, 2 — Parasole, parasolki i laski z parasolami, pokryte
z 179 p. 5 również Uwaga — Konopie manilla, len nowozelandzki, sisal, aloe i inne materjały roślinne zastępujące len i konopie
212 — Guziki i spinki
z 216 p. 1 — Przybory piśmienne, rysunkowe itp. (cały punkt)
z 216 p. 4 — Ołówki i pióra do pisania.

Zwracamy uwagę, że powyższe zakazy przywozu odnoszą się do towarów pochodzących ze **wszystkich państw zagranicznych**, a nie tylko z Niemiec i innych państw, z któremi Polska nie zawarła traktatów handlowych.

Nowe stawki celne

Jak to już donieśliśmy, ukazały się rozporządzenia o podwyżkach celnych, ogłoszone w Dziennikach Ustaw R. P. Nr. 111 i 112 z ub. r. I tak z dniem 1 stycznia br. podwyższono zostało cło na następujące towary (w nawiasie cło od 100 kg. w złotych): Krochmal ziemniaczany w opakowaniu powyżej 2 kg. (30 zł.), w opakowaniu po 2 kg. i mniej (65), mąka kukurydzana i ryżowa, niewypieczone wyroby z ciasta, dekstryna, sago, tapioka otręby migdałowe, sól, kazeina, albumina, przędza asbestowa, kamienie piaskowcowe, niektóre chemikalja, przyrządy i maszyny do podnoszenia i przenoszenia ciężarów, krosna tkackie, maszyny przędzalnicze, elektro- pompy, aparaty radjowe, kołowce (80 zł. od sztuki), papier, przędziwo z włókna sztucznego, przędza z waty jedwabiu sztucznego, cerata i wyroby z niej.

Z dniem zaś 14 bm. wchodzą w życie nowe stawki celne na: jabłka świeże (300 zł.), owoce i jagody świeże, solone, moczone (300 zł.), kawa (200 zł.), kakao (35 zł.), herbata (600 zł.), bawełna surowa (45 zł.), len i konopie (30 zł.), wełna nieprana (8 zł.) itd. Niższe stawki obowiązują na banany, cytryny, pomarańcze, mandarynki, kawę, kakao i herbatę sprowadzone przez Gdynię a jeszcze niższe stawki obowiązywać będą za specjalnem pozwoleniem Min. skarbu. Cło na bawełnę surową wyrosić ma w roku 1932 po 1 zł. od 100 kg i wzrastać ma stopniowo do pełnej wysokości w roku 1935.

NASZA ANKIETA GOSPODARCZA

Sytuacja w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu

W HANDLU ŻELAZA I STALI

Z kół fachowych otrzymujemy następujące uwagi:

Handel żelaza i stali obejmuje następujące artykuły: żelazo walcowane dla celów budowlanych i przeróbczych, stal dla celów narzędziowych i resorowych, blachy różnego typu, szczególnie blachy żelazne ocynkowane, jako na powszechniej przyjęty materjał do krycia dachów, gwoździe i druty, materjały lane, maszyny i akcesorja do maszyn rolniczych i różne materjały drobne, jak łańcuchy, śruby i przedmioty kute (młotki, podkowy i t. d.). — Handel żelaza zbudowany jest w swych głównych materjach w ten sposób, iż istnieją jak gdyby trzy różne rangi handlarzy: Handlarz I. kategorji, dostarczający główne wagonowe ilości wprost od wytwórcy hurtownikowi średniemu, u którego się zaopatruje cała rzesza detalicznych odbiorców prowincjonalnych.

Trzeba wiedzieć, że detal żelazny, jeżeli idzie o zakup, też nie operuje ilościami w kilogramach, ani w centnarach, lecz w tonach, a nawet i w wagonach; przeciętny detalista odbiera ze składu swego hurtownika jednorazowo co najmniej wagonowy ładunek żelaza o wartości 6 do 7 tysięcy złotych, kilka ton gwoździ i drutu o równowartości również przekraczającej 2.000 zł., a ponadto jeżeli chce mieć swój skład żelaza, zaopatrzony w artykuł pierwszej potrzeby, jakim jest blacha pocynkowana, na której w pierwszej linji opiera się obrót prowincjonalnego żelaźnika, to musi zakupywać także wyłącznie w wagonowych ilościach i ten materjał, czyli angażować się mieć na to fundusze, względnie mieć kredyt, — **w wysokości około 18.000 złotych dla tego jednego towaru**, po zsumowaniu wartości różnych towarów w składzie małego handlarza żelazem, okazuje się, że tkwi w nim kapitał kilkudziesięciu tysięcy złotych. Stąd też prosta konsekwencja, **że handel** ten

nie operując odpowiednio wysokim kapitałem własnym, opiera swój obrót i byt w niezwykle wysokim procencie na kredycie. To też obecny kryzys kredytu dał się może najmocniej we znaki właśnie handlowi żelaza, a pokłosie niewypłacalności w tej branży obejmuje w niektórych ośrodkach trzy czwarte ogółu handlarzy żelazem (Lwów).

Stosownie do wyliczonych już powyżej rodzajów artykułów, prowadzonych przez handel żelaza, — kształtuje się obrót i rekrutuje się klijentela składu żelaznego.

Materjał walcowany

przez co rozumie się żelazo dla budownictwa, jak: dźwigary, sztaby betonowe, drut do betonu i t. d., dostarcza kupcowi za pośrednictwem hurtownika I. kategorji Syndykat Polskich Hut Żelaznych w Katowicach. Towar ten ma od roku 1926 ustaloną cenę zasadniczą w wysokości zł. 350 za tonę żelaza sztabowego, względnie zł. 390 za tonę żelaza formowego, któer to ceny opierają się na parytecie frachtowym Chebzie, a dochodzą do nich nadwyżki dymenzyjne. Ceny te obniżone zostały o zł. 5 na każdej tonie z początkiem b. r.

Żelazo sprzedają kupcy ze swych składów na podstawie cen magazynowych, wykalkulowanych i ustalonych przez Syndykat Polskich Hut Żelaznych w Katowicach w porozumieniu z rejonowym Związkiem Hurtowników I. kategorji. — Z założenia więc samego jest wszelka konkurencja cen, względnie warunków płatności w tym artykule zgóry już wykluczona, gdyż ceny sprzedażne zostają w ednolity sposób dla każdej miejscowości zależnie od przestrzeni frachtowej między hutą a miejscem sprzedania, wyznaczone.

Stal

jako żelazo o wyższym składzie chemicznym węgla, nie jest produkowana przez wszystkie walcownie polskie, lecz tylko przez cztery, — to jest przez dwie śląskie i dwie, mające siedzibę w byłej Kongresówce. Materjał ten nie jest skartelizowany, a tylko luźna konsumcja wytwórni reguluje jego cenę nabycia. Toteż w stali daje się odczuć na rynku dość znaczna konkurencja, motywowana zresztą różnym stopniem gatunkowości tego materjału.

Blacha pocynkowana.

Cztery główne pocynkownie polskie zrzeszone są we wspólne biuro kontyngentowe przy Syndykacie Polskich Hut Żelaznych i one to zaspakajają na podstawie ustabilizowanych cen, które wynoszą obecnie zł. 105 za 100 kg. blach pocynkowanych wszystkich produkcyj parytet Będzin i na podstawie ustabilizowanych rabatów i warunków zapłaty, całość zapotrzebowania krajowego. Ostatnio dezorjentację na rynek wprowadziły dwie nowe, na bardzo małą skalę zresztą zakrojone, fabryki blach pocynkowanych.

Gwoździe i druty.

Do niedawna istniał kartel gwoździ i drutu, który obejmował około 90 proc. produkcji krajowej. — Handel następował zupełnie podobnie, jak to ma miejsce w żelazie walcowanem, za pośrednictwem hurtowników I. kategorji. Szczególną cechą ceny kartelowej, ustalonej jeszcze w roku 1928 na zł. 65 za 100 kg. gwoździ, a zł. 80 za 100 kg. drutu, było to, że kryła ona w sobie pełny zwrot frachtu kolejowego aż do stacji przeznaczenia. Na ceny zasadnicze ustalił kartel znormalizowaną skalę dopłat dymenzyjnych i gatunkowych. Po rozbiciu się kartelu z początkiem roku 1931 rozpoczęły poszczególne wytwórnie zupełnie dziką konkurencję, która doprowadziła do tego, że wprawdzie ceny zasadnicze utrzymują się na poprzednim poziomie, rabaty jednak z początkowej wysokości 3—5 proc. podskoczyły obecnie na 35 proc. do 40 proc.

Wyroby lane.

Także i w tych materjałach, do których zalicza się towary żelazne piecowe, jak płyty, ruszty, piecyki żelazne różnego rodzaju, odlewy maszynowe, drzwiczki, rury lane odpływowe i t. d. istniała do niedawna konwencja, obejmująca też przeszło 90 proc. produkcji krajowej. Ze względu jednak na rozbieżność interesów poszczególnych członków „konwencji odlewniczej", rozbiła się ona w pierwszych miesiącach roku 1931, a obecnie szereg odlewni stanęło zupełnie, szereg zaś sprzedaje materjał po zgoła nieuregulowanych cenach, tak, że wypośrodkowanie ceny przeciętnej jest rzeczą niemożliwą. — **Rury kute** sprzedawane są podobnie jak żelazo walcowane przez kartel walcowni rur za pośrednictwem hurtowników I. kategorji.

Nie wdając się w dalsze wyszczególnienie innych materjałów o pomniejszem znaczeniu, należy jedynie zaznaczyć, że deruta cen w ciągu obecnego roku, spowodowana zarówno potanieniem światowem przez producentów prowadzonem, jakoteż i konkurencją skutek **rozbicia się szeregu karteli**, dała się silnie we znaki handlarzom żelaza, posiadającym na składzie zapasy. **Silnie zaciążyła na sytuacji rynku żelaznego także i**

dekonjunktura wiejska,

gdyż głównym odbiorcą nietylko w gałęzi maszyn rolniczych, ale i we wszystkich innych artykułach jest wieśniak; ten ostatni zaś nietylko, że o wiele mniej w okresie zdeprecjonowania produktów rolniczych zakupuje, ale i nawet tych zobowiązań, które z musu już zaciąga, pokryć nie jest w stanie. Stąd też jednym z największych ciosów dla handlarza żelazem są spadające nań masowo **protesty weksli chłopskich.** Do zwężenia rynku żelaznego przyczynia się też i **polityka forytowania spółdzielni i kółek rolniczych,** które otrzymując na korzystnych warunkach kredytowych szereg materjałów (n. p. na kredyt długoterminowy blachy pocynkowane za pośrednictwem Banku Rolnego, maszyny rolnicze do niedawna za pośrednictwem Kooprolnej, względnie Unji i t. d.), a będąc uprzywilejowane podatkowo mogą z powodzeniem walczyć z handlem prywatnym.

Handel żelaza w Polsce stoi kredytem. Główną bolączką jego, może silniejszą od zastoju budowlanego i pauperyzacji konsumenta wiejskiego, jest zupełne wysuszenie źródeł kredytu towarowego i finansowego.

Przeto głównym **postulatem** handlu żelaza jest **stworzenie mu kredytów**, potrzebnych już nie tyle dla rozszerzenia jego w założeniu samem niedostatecznego zasięgu działania, ile przedewszystkiem **dla umożliwienia mu przetrzymania obecnego okresu przesileniowego.**

Pod znakiem kryzysu

Ciężka sytuacja adwokatów

Na terenie państwa polskiego znaduje się ogółem 645 instytucyj sądowych, w tej liczbie Sąd Najwyższy w Warszawie, 8 sądów apelacyjnych (w Warszawie, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Poznaniu, Toruniu i Wilnie), 51 sądów okręgowych (w tem na terenie warszawskiego sądu apelacyjnego — 13, katowickiego — 2, krakowskiego — 6, lubelskiego — 6, lwowskiego — 11, poznańskiego — 5, toruńskiego — 4 i wileńskiego — 4), wreszcie sądów grodzkich 585 (w tem na terenie warszawskiego sądu apelacyjnego — 136, katowickiego — 1z, krakowskiego — 70, lubelskiego — 90, lwowskiego — 117, poznańskiego — 50, toruńskiego — 27, i wileńskiego — 81).

Dokoła instytucyj sądowych grupują się i obrońcy wszelkich kategoryj. Rozmieszczenie ich jednak jest bardzo niejednolite. Podczas gdy na terenie najrozleglejszego pod względem obszaru i ilości instytucyj sądu apelacyjnego w Warszawie liczy się 847 adwokatów i 225 obrońców sądowych, razem 1.072 osób (nie licząc 325 aplikantów), to na terenie lwowskiego sądu apel. samych tylko adwokatów jest 1.628. Taki np. **Drohobycz**, posiadający jedynie sąd grodzki, liczy 88 adwokatów, wówczas gdy Katowice posiadają ich tylko 44, a Toruń zaledwie 19. Nadmienić przytem należy, że w b. zaborze niemieckim adwokaci pełnią częstokroć funkcje notarjuszy, należałoby się zatem spodziewać, że tam właśnie adwokatów powinno być więcej, aniżeli w innych dzielnicach.

Ogółem w Polsce jest 4.074 adwokatów, w tem na terenie warszawskiego sądu apelacyjnego — 847, katowickiego — 130, krakowskiego — 763, lubelskiego — 178, lwowskiego — 1628, poznańskiego — 238, toruńskiego — 97 i wileńskiego — 193.

Oprócz adwokatów b. zabór rosyjski posiada dość liczny zastęp t. zw. obrońców sądowych, nie mających dyplomów uniwersyteckich, między którymi są jednak, zwłaszcza na prowincji, doskonali praktycy. Im dalej na wschód, tem liczba obrońców sądowych jest stosunkowo coraz większa. Na terenie warszawskiego sądu apelacyjnego jest ich 225, co stanowi 21 procent ogółu osób, trudniących się obroną, lubelskiego — 76, co stanowi 30 procent, wreszcie wileńskiego — 140, co wynosi już 42 procent, tj. dwa razy więcej, aniżeli w warszawskim sądzie apelacyjnym. Ogółem na terenie tych trzech sądów apelacyjnych jest 441 obrońców sądowych.

Tak więc większe miasta — Warszawa, Lwów, Kraków — mają fachowych dyplomowanych prawników może za dużo, im dalej zaś od miast i im dalej na wschód, tem jest ich mniej, a miejsce ich zajmują obrońcy sądowi. Taka np. Lida ma jednego dyplomowanego prawnika, za to ośmiu obrońców sądowych, i ten to właśnie nierównomierny podział adwokatów i obrońców w stosunku do ilości ludności, zajmującej dany teren, sprawia, że położenie materjalne adwokatów dyplomowanych, często doskonałych prawników jest nader ciężkie. Śmiało można powiedzieć, że stosunkowo położenie obrońców sądowych na prowincji, przy dobrze zorganizowanym aparacie zdobywania klijenteli, jest znacznie lepsze, aniżeli adwokatów w wielkich miastach. Ponadto do dzielnic, posiadających mniej wogóle obrońców, zaczęli się przenosić adwokaci z części kraju o dużej ich ilości. Powoduje to w miastach z nadmierną ilością obrońców wręcz pauperyzację.

Kryzys gospodarczy oczywiście odbił się bardzo dotkliwie i na sytuacji adwokatów. Zarobki zmniejszyły się mniej więcej o 30—50 procent, co dla adwokatów o głośnych nazwiskach jeszcze jest możliwe, ale dla licznej rzeszy młodych i początkujących stwarza sytuację niezwykle ciężką. Jednocześnie zaś wypłacalność klijenteli jest bez porównania gorsza, aniżeli dawniej. Na porządku dziennym są wypadki, że adwokat, pomimo pomyślnego wyniku sprawy, za przeprowadzenie jej nie otrzymuje nawet „Bóg zapłać", ile że przezorny klijent stara się swemu obrońcy już więcej na oczy nie pokazywać. Można oczywiście od niesumiennego klijenta żądać honorarjum sądownie, sposób ten jednak do przyjemnych nie należy.

Naogół położenie materjalne adwokatów jest teraz ciężkie, zwłaszcza t. zw. „kratkowych", tj. trudniących się prowadzeniem spraw w sądach, w odróżnieniu od lepiej stosunkowo sytuowanych od doradców firm handlowych, przemysłowych, banków itp. instytucyj. Ci ostatni, zwłaszcza o ile pracują w firmach solidnych, mają przynajmniej zapewniony stały dochód.

Na Konferencję Krajową

Stosunek rewizjonizmu do nas i nasz do rewizjonizmu. — Calais nie do przyjęcia. — O stosunek rzeczowy do rewizjonizmu. — Jedność organizacji — dogmatem. — Światowy Związek ogólnych sjonistów. — Konferencja wobec Związku. — Wybór nowej Egzekutywy. — Konferencja spełni swój obowiązek.

III.

Kierownictwo grupy rewizjonistycznej naszej dzielnicy uchwaliło nie wziąć udziału w naszej Konferencji. Konferencja będzie jednak musiała ustosunkować się do organizacyjnego zagadnienia unij rewizjonistycznej. Określmy to stanowisko z góry i jasno. Konferencja winna oświadczyć, iż zasady kompromisu unji rewizjonistów, zawartego w Calais, są dla Światowej Organizacji Sjonistycznej, a tem samem dla organizacyj krajowych — *nie do przyjęcia*. Konferencja stanie w całości na stanowisku ostatniego oświadczenia Egzekutywy w Londynie w powyższej sprawie. Kompromis w Calais nie jest sprawą wyłącznie wewnętrzno-rewizjonistyczną i dlatego też Konferencja ma prawo i obowiązek sprawą tą się zająć. Projektowany kompromis oznacza bowiem złamanie zasad organizacyjnych, na których opiera się jedność ruchu sjonistycznego, symbolizowana w naczelnej Egzekutywie i w Kongresie sjonistycznym. Złamanie tych zasad polega na tem, że wedle projektowanego kompromisu w Calais do unji rewizjonistycznej mogą należeć także nieszeklowcy i że tworzone są instancje, które wobec Egzekutywy naczelnej i Kongresu nie będą odpowiedzialne.

Pojmujemy ciężkie stanowisko, w jakie webrnęła unja rewizjonistyczna. Ponieważ jedna grupa rewizjonistów chciała z Organizacji światowej wystąpić a druga w niej pozostać, zaprojektowano kompromis, że można i zostać i wystąpić. To jest załatanie sprawy, które może leży w chwilowym i taktycznym interesie unji rewizjonistycznej, aby ją uchronić od jawnego rozłamu, ale ten punkt widzenia nie może być miarodajnym dla Organizacji sjonistycznej, gdyż przyjęcie tego stanowiska byłoby równoznaczne ze złamaniem dzieła organizacyjnego Teodora Herzla.

Sprawą drugą jest stosunek krajowych grup rewizjonistycznych do Organizacji *krajowej*. Tendencja rewizjonistów zmierza w tym kierunku by z Organizacji krajowych się wyodrębnić, jakkolwiek we wschodniej Małopolsce ostatnio grupa rewizjonistyczna powzięła uchwałę pozostania w krajowej organizacji. Konflikt rozpocznie się z tą chwilą, gdy światowy Kongres rewizjonistów zratyfikuje układ w Calais (na co się zanosi po ostatnich uchwałach Konferencji rewizjonistycznej w Warszawie), a w organizacjach krajowych rewizjonisów w konsekwencji będą zasiadać tak szeklowcy jak i nieszeklowcy. Wówczas powstanie zagadnienie, czy organizacje krajowe mogą zezwolić na to, by tak zorganizowana krajowa grupa rewizjonistów pozostała w krajowej organizacji. W oświadczeniu naczelnej Egzekutywy w Londynie znajduje się zapowiedź dalszych środków, na wypadek gdyby kompromis w Calais stał się obowiązujący dla rewizjonistów. Rozstrzygnięcie zatem powyższego konfliktu zależeć będzie od tych zapowiedzianych środków Egzekutywy w Londynie, które dla nas jako dla karnej części organizacji będą i muszą być obowiązujące.

Jedność ruchu i organizacji, chociażby ona była wielością w jedności, musi być utrzymana. Od tego nie ustąpimy ani na krok. Należałoby sobie życzyć, aby rewizjonizm, który stać się może twórczym elementem w ruchu, zawrócił w kwestji organizacyjnej z dotychczasowej drogi i nie stał się w sprawach organizacyjnych podobnym do ducha Mefistofelesowego, który „stets das Gute will und stets das Böse schafft“.

Na zupełnie innej płaszczyźnie rozgrywać się powinien nasz stosunek do merytorycznych poglądów unji rewizjonistycznej. Pod warunkiem zachowania jedności organizacyjnej, winien ten stosunek układać się po linji dobrej woli i rzeczowości a nie po linji uprzedzeń, niesłusznych często oskarżeń, zatruwających w ciężkich dla całego ruchu czasach wewnętrzną atmosferę w sjoniźmie. W tym kierunku nagrzeszyliśmy dość, a byłoby rzeczą bezpłodną odpowiadać na pytanie, kto temu winien, my, czy rewizjoniści, czy też obie strony. Djagnoza rewizjonistów jest niestety pod wielu względami słuszna. Rozchodzimy się tylko w prognozie i w terapji.

I jeszcze jedno: zasada jedności organizacyjnej, walki przeciw rozłamom musi być utrzymana konsekwetnie także wewnątrz samej organizacji ogólno-sjońskiej, zwłaszcza w chwili, gdy ogólny sjonizm wchodzi na drogę konsolidacji.

* * *

Konferencji będzie przedłożony wniosek o zatwierdzenie przystąpienia naszej organizacji krajowej do Światowego Związku Ogólnych Sjonistów, który utworzony został na ostatnim Kongresie sjonistycznym. Przystąpienie nastąpiło przez delegatów naszych na Kongres i dlatego wymaga ono zatwierdzenia naszej Konferencji krajowej. — *W listopadzie ub. r. Światowy Związek Ogólnych Sjonistów został zalegalizowany przez Egzekutywę w Londynie po przedłożeniu tejże uchwał i projektu statutu.*

Związek *nie* ukonstytuował się jako federacja w obrębie Światowej Organizacji. Nie ulega wątpliwości, że Konferencja przystąpienie zatwierdzi, utworzenie bowiem Związku oznacza pierwszy krok do jedności ogólnego sjonizmu i przywrócenia mu dawnej siły. Upłynie jeszcze dużo czasu, aż Związek stanie się jako całość realną siłą w ruchu sjońskim, albowiem rozbieżności żłobiły się w ruchu ogólno-sjońskim przez długie lata.

* * *

Wreszcie konferencja stanie wobec wyboru nowych władz partyjnych na najbliższą kadencję. Ustępująca Egzekutywa przedłoży w tym kierunku swoje wnioski i uchwały Rady Centralnej.

W poważnej chwili dla ruchu naszego zbiera się Konferencja. Powaga sytuacji złączy z pewnością wysiłki delegatów w tym kierunku, aby ta Konferencja stała się impulsem do nowej, intensywnej pracy na wszystkich odcinkach naszego działania. Nie jesteśmy stronnictwem w ścisłem tego słowa znaczeniu, gdyż nie reprezentujemy partykularnych interesów jednego odłamu lecz dążność całego Narodu do lepszego jutra i do utrwalenia jego bytu. I dlatego spoczywa na nas większa odpowiedzialność niż na innych.

Konferencja krajowa spełni swoje zadanie.

Nowa generacja w Rosji sowieckiej

Fryderyk Sieburg, autor głośnej książki pt. „Dieu est-il Français?“, ogłosił po powrocie z Rosji szereg artykułów kondensujących wrażenia i obserwacje. Sieburg, Niemiec, zdradza zresztą w swych pracach dużą sympatję dla Francji, w której jego praca przełożona na francuski cieszyła się poczytnością.

Sieburg streszcza tak swoje poglądy na młodą generację w Rosji:

„Młodzież w Rosji współczesnej nie ma żadnych wątpliwości, gdy chodzi o odpowiedź na pytanie: jaki jest twój cel w życiu, do czego zmierza twoja praca? Odpowiedź brzmi kategorycznie i zwięźle, gdyż ludzie ci sądzą, iż są w posiadaniu absolutnej prawdy i wierzą w to, co mówią. Moje obserwacje osobiste w kołach młodzieży rosyjskiej upewniły mnie co do tego. Młodzież ta — tak samo jak młodzież faszystowska — idzie w życie z absolutną pewnością siebie i wiarą w dogmaty doktryny“.

„Moskwa jest miastem młodych. Gdzie się podzieli starzy? Co się z nimi stało? Nie wiem, ale nie widzi się ich. Młodzi żenią się wcześnie w Rosji, wcześnie stają się samodzielni, szkoła, kino, radjo, kluby, związki formują zawczasu ich umysł i poglądy. Znoszą oni łatwo niewygody i niedostatek w życiu prywatnem, gdyż nie mają za sobą wspomnień o czasach lepszych, nie znają zagranicy i nie mają ich wyobrażeń o Sowietach, jako o awangardzie ludzkości. Wierzą oni w to, że w innych krajach panuje niewolnictwo pracy i wyzysk nieograniczony, że kapitalizm panuje wszędzie jako władca absolutystyczny“.

„Młodzież bolszewicka nie przywiązuje już żadnej wagi do dawnego hasła rewolucji światowej, której promotorem miała być Rosja. Nastawiona na nowe hasło: kapitalizm światowy dąży do obalenia Sowietów, młoda generacja rosyjska widzi wszędzie wrogi imperjalizm i z pewną premedytacją ignoruje wszystko, co się dzieje zagranicą. Dla młodych pięciolatka jest alfą i omegą działalności; pięciolatka ma nietylko na celu stworzenie podstaw dla obrony Rosji przed imperjalizmem, ale i przetworzenie jej w państwo samowystarczalne. Nieświadoma tego, co się dzieje i co tworzy się zagranicą, młoda generacja rosyjska upaja się myślą o pięciolatce, jako o czemś, co stworzy w Rosji warunki nieistniejące nigdzie dotąd na świecie.“

„Postęp jest bożyszczem młodych. Wszystko dobre da maszyna. To też młodzież żywi skryty podziw dla Ameryki. Inżynierowie amerykańscy są w modzie w Rosji, wszystka młodzież marzy o inżynierce. Zdobycze techniki są dla młodych wartością absolutną. Fanatyzm na punkcie wiary w wszechmoc techniki jest zupełny; przyczynia się doń propaganda, jaką rząd prowadzi w szkole, przez radjo, kino, odczyty, w związkach, klubach, na zebraniach. Poglądy młodej generacji na szczęście, dobro, walory moralne, jakie praktykuje i wyznaje Zachód, odznaczają się prostactwem sui generis: ona nie ma żadnych wątpliwości, nie wie co to sceptyzm, nie próbuje nawet zajmować stanowiska wobec kwestji z tych dziedzin.“

„Młoda generacja, taka, jaką wychowała Rosja Sowiecka, jest w bilansie bolszewizmu dużą pozycją aktywną. Jest to siła, która wypiera i usuwa na drugi plan wszystko, co miało jeszcze lub ma związek z niedawną przeszłością.“

———

LITERATURA i SZTUKA

ROMAN BRANDSTAETTER.

Do Marsjasza

Czy drżący promień w tę trzcinę wbiegł?
Czy ją wypełnił strumień szkła?
Że tak perliście brzmi twa gra,
Wpojony wargą w wąski flet.
Marsjaszu! Zygzak złotych klątw.
Jak gromów skrzyżowanych pęk,
Gotuje Ci Olimpu sąd
Za chciwość warg i pyszny dźwięk.
Nie tobie nucić las i zieleń
I promień, co na róży legł.
Zamilknij więc! Jak chyży jeleń
Umykaj w bór, bo oto wnet
Runie na ciebie płomień żywy,
Zazdrośnie śpiew ci wyrwie bóg,
Że będziesz trwał, jak bez cięciwy,
Wygięty w łuk.

Żale Afrodyty nad ciałem Adonisa

I.

Twoje oczy — blask w podobłoczu,
Twe wargi jakie dojrzałe,
Twoje ciało jest białe.
Lecz czemu w gorzkim nieładzie
Utrefiony niegdyś włos?
Czemu nie mrużysz oczu,
Gdy promień na nie się kładzie
W brzęku szerszeni i os?

II.

Oto piersi twe rozorane,
Pęknięta sruna cięciwy!
O biada mnie nieszczęśliwej!
Boleść w mem sercu pała,
Gładkie ramiona drżą:
Szumią, szumią zdeptane
Dookoła twego ciała
Mąki oszalałe krwią!

Józef Popper-Lynkeus
w 10-lecie zgonu

W tych dniach (22 grudnia) minęło 10 lat od śmierci Józefa Poppera-Lynkeusa. Zdaje mi się, że imię i nazwisko to jest obce przeciętnemu czytelnikowi, przyzwyczajonemu do składania hołdów gwiazdom filmowym i do zapominania o ludziach najbardziej zasłużonych. Niedawno czytałem w „Kurjerze Warszawskim" ciekawą polemikę między p. Izą Moszczyńską a p. Stanisławem Szpotańskim na temat, czy historji przysługuje tytuł ministrzyni ludzkości. P. Moszczyńska wychodziła mianowicie ze założenia, że tylko ten rozumie teraźniejszość, kto poznał przeszłość i że nauka historji powinna więc być nauczycielką człowieka i strzec go od błędów, które popełniali nasi przodkowie. P. Szpotański zaś wywodził, że historja jest jedyną nauką, która jest wprawdzie bardzo zajmującą i ciekawą, ale nikogo jeszcze niczego nie nauczyła i nigdy nie powstrzymała ludzkości od popełniania tychsamych błędów, które popełniali nasi przodkowie. Znajomość historji nie zaknebluje ust namiętnościom żywiołowym, które wybuchały i wybuchać będą zawsze na terenie dziejów człowieka. Rozum i intelekt są tylko niejako niewolnikiem instynktów, prostują im ścieżki i usprawiedliwiają ich karkołomne nieraz wybryki.

Zdaje mi się, że racje ma p. Szpotański, który zresztą powołać się może na to, że w kilkanaście lat po wojnie światowej znaleźliśmy się znowu w impasie namiętności, do wojny prowadzących. Ludzkość nie słucha tych, którzy chcą jej oczy otworzyć i którzy wskazują jej na inne cele, apelując do jej rozumu, a nie do jej namiętności.

Toteż z melancholją przychodzi nam stwierdzić, że dziesięć lat po śmierci Józefa Poppera-Lynkeusa, jednego z tych naprawdę powołanych wychowawców ludzkości, ideały jego nie zbliżyły się ani o milimetr do swej realizacji, przeciwnie, możnaby nawet powiedzieć, że zupełnie o nim zapomniano. Tylko mała garsteczka ludzi wie, że przed dziesięciu laty żył jeszcze skromny inżynier, który wszystkie swe siły umysłowe wytężył, by narzucić ludzkości konieczność panowania rozumu. Czytając dzieła Lynkeusa ma się wrażenie, że wszystko jest takie jasne i proste, że wystarczy tylko chcieć, by kończyło się panowanie przemocy i gwałtu, by ziściło się na ziemi trzecie królestwo ducha. Dawno przed wojną zrozumiał Józef Popper-Lynkeus, że ludzkość dąży ku przepaści, że jej kulturze zagraża katastrofa, gdy nie zmieni systemu swego bytowania. Stworzył więc system pracy społecznej, żądając od państwa wprowadzenia nie przymusu powszechnej służby wojskowej, tylko służby powszechnej dla odżywiania ludzkości. Przeciętny człowiek ma tyle dochodów, że umrzeć nie może z głodu, ale ma tak mało dochodów, że żyć nie potrafi. Jeśli ludzkość skupi swe siły, może zmienić ten system, ale czy ludzkość skupi swe siły, by wprowadzić „die allgemeine Nährpflicht?"

By ludzkości uświadomić prawdę historji, napisał Józef Popper jako Lynkeus cudowne, opalizujące rozumem, przesiąknięte nawskróś intuicją dzieło pt. „Die Phantasien eines Realisten". Żyjemy obecnie w okresie, w którym się gardzi racjonalizmem, w którym cześć bałwochwalczą oddaje się irracjonalnym siłom kosmosu. Jest to jednak tylko świadoma abdykacja rozumu, który jest zbyt leniwy, by podjąć walkę ze zalewającym nas chaosem w nas i poza nami. Gdy się czyta te prześliczne, skomponowane wedle zasad kontrapunktu muzycznego, opowiadania z dziejów ludzkości, zawarte w tym tomie „fantazyj realisty", uświadamiamy sobie dopiero, że największym wrogiem człowieka jest ospałość serca, gnuśność wyobraźni, tępota współczucia, chamstwo duszy.

Całe życie Józefa Poppera Lynkeusa było nietylko protestem przeciwko temu chamstwu, ale na najwyższą skalę zakrojonym aktywizmem ducha ludzkiego. Józef Popper-Lynkeus nie był człowiekiem partyj politycznych, bo chciał stworzyć nową partję, stojącą ponad wszystkiemi innemi partjami: partję ludzi, kierujących się rozumem, szanujących godność w człowieku nachylających się ze współczuciem najgłębszem nad krzywdą i niedolą tych, którzy sami historji nie tworzą, którym się narzuca historję jako łańcuch nieprzerwany krzywdy, wyzysku i upodlenia człowieka. Dlatego o nim zupełnie zapomniano, a przypomniała go ludzkości tylko gmina jego miasta rodzinnego. W Kolinie w Czechosłowacji odsłonięto tablicę w domu, w którym się urodził Józef Popper-Lynkeus. W Kolinie w Muzeum Miejskiem urządzono wystawę jego dzieł, manuskryptów i działalności. W Kolinie odbyła się akademja na jego cześć, na której opowiedziano, jakie zasługi położył ten skromny cichy inżynier jako fizyk, matematyk, wynalazca, jako filozof, socjolog i reformator ludzkości, jako poeta i piewca wolności człowieka Kolin przypomniał ludzkości, że przed dziesięciu laty żył człowiek, którego jedyną kochanką w życiu była prawda, który jedną miał tylko w życiu namiętność — kochał poprostu człowieka....

Józef Popper-Lynkeus był Żydem nietylko z pochodzenia, ale i z potrzeby wewnętrznej. Niebyle to tylko przywiązani do tradycji, lecz głębokie zrozumienie tragizmu żydowskiego. We wyzwoleniu żydostwa widział dźwignię wyzwolenia ludzkości.

Bo Popper-Lynkeus poprzez miłość dla swej grupy etnicznej, poprzez uświadomienie sobie jej wielkich walorów etycznych widział jeden cel, który mu stale przyświecał: wolność człowieka.

M. K.

„Mickiewicz, to — doskonały Żyd"
Słowa Zygmunta Krasińskiego

Słowacki, to — nieszczęśliwy Żyd
Twierdzenie Adolfa Nowaczyńskiego

Sprawą matki Mickiewicza zajął się prof. Teodor *Wierzbowski* w rozprawce pt.: „O rodzinie Majewskich (matki poety)", zamieszczonej w książce pt.: „Z badań nad Mickiewiczem i utworami jego" (Warszawa, 1916).

Prof. Wierzbowski, badając tę sprawę w archiwach, znalazł w Archiwum Głównem w Warszawie dyplom nobilitacyjny *Józefa Jerzego Majewskiego* z roku 1783, w którym uzasadnienie nobilitacji oparte jest na postanowieniu konstytucji z 1768 roku, rozciągającej przywilej nobilitacji na wszystkich neofitów, którzy przyjęli chrzest przed r. 1764.

Ten Majewski był *dzierżawcą cła w Połocku*. Kiedy sejm konwokacyjny w r. 1764 uchwalił usunięcie Żydów od wszelkich funkcyj na cłach, mytach, komorach dóbr królewskich, — Majewski, zagrożony w swej egzystencji, ratował się — przyjęciem chrztu. Kiedy Połock został zajęty przez Rosję, Majewski uszedł do Rzeczypospolitej i tu postarał się o nobilitację, dla ułatwienia sobie zdobycia pozycji społecznej. — Syn tegoż Majewskiego, równocześnie z ojcem wychrzczony(?), był ojcem Barbary, matki poety.

W tem świetle — nieścisła byłaby informacja Krasińskiego w liście do Augusta Cieszkowskiego z lipca 1848 r., w którym Krasiński pisze: *Mickiewicz zaś, to doskonały Żyd!* Czy wiesz, że *matka jego była Żydówką, która przechrzciła się przed pójściem za ojca jego*. Niezawodne!"

W tym stanie rzeczy, jest jeszcze duże pole do badań otwarte dla młodych polonistów...

Poruszając tę sprawę (w „Nowym Dzienniku" z dn. 14. XII. 1931) nie o to mi jednak chodziło. Nie o metryki, dyplomy itp. dokumenty. Szło mi głównie o *rasowość* poety. Tak, jak Krasiński rozpoznaje w nim *„doskonałego Żyda"*, a dopiero w drugim rzędzie, na poparcie swego sądu, przytacza szczegół genealogiczny. Podobnie Ludwika Śniadecka w liście do Cadyka-paszy (ogłoszonym w „Roku Mickie-

wiczowskim" Lwów, 1898) pisze: „Może i Mickiewicza origine była taka (żydowska), czy jego familji, czy familji żony, bo skąd taka jego miłość do Izraela? *Nigdybym jednak tej myśli nie miała,* póki czytając mu twój list, nie wpadłam na „parszywego żyda", *jak zadrżał, jak się uniósł; nie wiem, czy można obce tak kochać".* — I tu więc zaakcentowane jest przedewszystkiem — *wyczucie innej rasy,* z jednego odruchu.

Tak Nowaczyński, pisząc o *Słowackim,* wywodzi: „...wszystko złożyło się fatalnie na to, aby życie stało się dlań ogrodem udręczeń, różańcem mąk i niedoli. Psychofizjologicznie do końca życia nieświadomość tego faktu, że jest (Słowacki) produktem somatycznym dwuch ras, skoro Januszewscy (rodzice matki Słowackiego)," jak stwierdzają poważne źródła, byli frankistami. *) Jeżeli tak jest istotnie, *musiało to wpłynąć na kształtowanie się psychiki nawet genjusza.* Dziedziczne zatem „obciążenie" pewnemi *niepozbędnemi właściwościami,* charakterystycznemi dla nawet bardzo wyjątkowych jednostek, ze skrzyżowania dwuch ras idących. W każdym razie problem to ważki i godny poważnego studjum, gdyż, gdyby rasową promiskuicję stwierdzono, wiele kwestyj zagadkowych i niezwykłych dałoby się łatwiej wytłumaczyć i wyjaśnić".

Otóż — o zajęcie się tą stroną problemu przez kompetentne pióra głównie mi chodziło.

Z. h-L.

*) H. Rzewuski pisze: „Niema przykładu, żeby dziewica, córka frankisty, przyjęła rękę chrześcijanina innego pochodzenia, choćby wszystko, a nawet jej skłonność za nim przemawiały". (Pamiętniki B. Michałowskiego, Warszawa 1857)...

*) Żona Mickiewicza, Celina Szymanowska, była córką sławnej pianistki Marji z Wołowskich (Żydów) Szymanowskiej, która przyjęła chrzest w związku z zamianowaniem jej nadworną pianistką rosyjską. Jednym z kuzynów Wołoskich i Szymanowskich był uczony ekonomista Leon Faucher, (czytaj Fosze.) minister Napoleona III. Żyd; brat tegoż, również uczony ekonomista, żył w Niemczech i nazywał się Józef Faucher (czyta się jak się pisze), również Żyd (Rodzina Szymanowskich, z których pochodził twórca pomnika Chopina w Warszawie, znakomity rzeźbiarz Wacław Szymanowski i brat jego, znakomity kompozytor Karol Szymanowski, jest również z frankistów).

Dnia 1 marca — otwarcie pamiątkowej wystawy Maurycego Gottlieba

Jak swego czasu donieśliśmy, zawiązał się w Krakowie z inicjatywy Zrzeszenia Żyd. Artystów-Malarzy i Rzeźbiarzy komitet dla urządzenia pamiątkowej wystawy genjalnego malarza żydowskiego, blp. Maurycego Gottlieba, który przed pół wiekiem żył, pracował i zmarł w kwiecie wieku w Krakowie. Inicjatywa ta przybrała już realne formy i należy się spodziewać, że wkrótce wystawa dojdzie do skutku. — Należy przytem z satysfakcją zaznaczyć, że w uznaniu olbrzymich zasług żydowskiego ucznia Matejki dla malarstwa wogóle, a malarstwa polskiego w szczególności, zgodziła się dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie na udzielenie jednej z sal Muzeum na wystawę pamiątkową Gottlieba. Dyr. Kopera odniósł się do tej myśli ze szczególną życzliwością, przyrzekając swą pomoc i współpracę. Przedstawiciele komitetu, w osobach p. prez. Dra Rafała Landaua, dyr. Rudolfa Beresa, red. Dra Berkelhammera i malarza Schönkera, uzyskali na udzielenie sali Muzeum Narodowego również zgodę prezydenta miasta p. Beliny-Prażmowskiego, oraz wiceprezydenta inż. Ostrowskiego.

Komitet wykonawczy przystępuje w najbliższych dniach do prac technicznych, związanych z urządzeniem wystawy, której otwarcie nastąpi dnia 1 marca b. r. Wystawa będzie obejmowała obrazy mistrza Gottlieba, znajdujące się w posiadaniu Muzeum Narodowego w Krakowie i Warszawie, a nadto obrazy jego ze wszystkich zbiorów prywatnych w Polsce, z których największą jest kolekcja dyr. Beresa w Krakowie. Będą również poczynione wszelkie starania o uzyskanie dla wystawy obrazów Gottlieba znajdujących się zagranicą, w Berlinie, Londynie i t. d.

Kampanja przeciw kiczom

Prawie w każdym domu żydowskim, gdzie tylko obrazy kupowano, wiszą obrazy z „fabryk" obrazów koniarzy, sentymentalnych główek złotowłosych, dworków szlacheckich itp. Wszystkie te obrazy są szablonowo w setkach egzemplarzy produkowane przez różne „marki" i ich pomocników i rozpowszechniane przez niesumiennych handlarzy obrazów, którzy nawet nie odstraszają się od rozpowszechniania „pośmiertnych obrazów znanych artystów. Rzeczy te zdobią nasze mieszkania, urabiając zmysł i poczucie artystyczne naszych mas, demoralizują naszych artystów przez określone warunki handlarzy i wymagania publiczności. Dzieje się to dziś gdy są artyści, którzy kupując bochenek chleba, znaczną kredą porcje, by nie przekroczyć dziennej dopuszczalnej racji. Pomijając jednak nędzę artystów, jest rzeczą niedopuszczalną, by nasze pokolenie urabiało sobie swój pogląd o sztuce od tych wytworów koniarzy i cukierkowych twarzyczek. Obrazy te zdradzają ubóstwo duchowe właścicieli.

Zarząd Zrzeszenia Żyd. Art. Malarzy i Rzeźbiarzy, który ma na celu krzewienie piękna sztuki w masach żydowskich wychodząc z powyższego założenia, postanowił jako premję dla zwiedzających wystawy Zrzeszenia, wprowadzić na wzór zagranicznych wystaw, nowy system sprzedaży obrazów. **Nie artysta, lecz kupujący podaje cenę obrazu.** Osoba pragnąca nabyć dzieło sztuki wystawione na wystawie zechce wpisać do księgi specjalnej, znajdującej się u kasjerki na wystawie, numer obrazu, limitowaną cenę i swój adres. **Ten, który najwyższą ofertę złoży, staje się w ostatnim dnin wystawy właścicielem obrazu.** Sposób ten da możność szerokiemu ogółowi, nawet w dzisiejszym krytycznym czasie, ozdobienia swoich mieszkań poważnymi dziełami sztuki.

Celem uświadomienia publiczności Zrzeszenie zapowiada w najbliższym czasie wykład znanego historyka sztuki **Dr. Ottona Schneida** o niesumiennych artystach i handlarzach.

Wystawa Zrzeszenia otwarta codziennie od godz. 10 do 4 w Żyd. Domu Akademickim Kraków, Przemyska 3.

KRONIKA LITERACKA

ANEGDOTY O BERDYCZEWSKIM. Z powodu 10-lecia zgonu znakomitego pisarza hebrajskiego M. J. Berdyczewskiego przytacza „Haolam" m. in. kilka charakterystycznych anegdot, jakie opowiadał przyjaciel Berdyczewskiego pos. Dr. Thon. Anegdoty te pojawiły się na łamach „Nowego Dziennika", w numerze poświęconym 60-leciu posła Dra Thona w wywiadzie D. Lazera, pt. „Jubilat opowiada".

16-LECIE ZGONU HUGONA ZUCKERMANNA. W tych dniach minęło 16 lat od zgonu Hugona Zuckermanna, wybitnego liryka żydowsko-niemieckiego i gorącego sjonisty. Hugo Zuckermann poległ jako oficer austrjacki pod Radymnem, a pochowany został w swem mieście rodzinnem Cheb (Czechosłowacja).

WSPÓŁCZESNA INTELIGENCJA POSZUKUJE BOGA. Pod tyt. „Got- zuchenysz fun der moderner inteligenc" wydał p. dr Jechiel Halpern w języku żydowskim blisko 200-stronicową pracę, do której jeszcze wrócimy. (Farlag „Universum", Warszawa).

BERNARD SHAW WYJEŻDŻA DO AFRYKI POŁUDNIOWEJ. Bernard Shaw wybiera się obecnie do Afryki południowej. Przed swym wyjazdem do Kapstadu przyjął Shaw przedstawicieli prasy angielskiej, wobec których wyraził się z dużym pesymizmem. „Jestem stary i tęsknię tylko za odpoczynkiem" — mówił Shaw — „być więc może, że ta podróż będzie ostatnią podróżą mego życia, spodziewam się jednak, że w kwietniu br. będę już z powrotem w Londynie" — dodał z uśmiechem genjalny kpiarz.

„PAMIĘTNIK WARSZAWSKI". Potrójny zeszyt „Pamiętnika Warszawskiego" (Nr 10—12) za październik-grudzień 1931 r. zawiera bogaty dział poezji: Staff, Iłłakowiczówna i Kossak-Jasnorzewska; za nimi idzie szereg młodych poetów. Marja Dąbrowska daje rozdział z 3-go tomu „Nocy i Dni", którego tom pierwszy ukazał się świeżo na półkach księgarskich. Wśród studjów cztery poświęcone są kulturze i literaturze Francji: Zrębowicza „Dusza Francji współczesnej", dalszy ciąg prac Kridla o R. Fernandezie i Rakowskiego o Benbaudzie oraz szkic młodego uczonego francuskiego Paula Schricke'go o początkach College de France. W dziedzinie historji sztuki polskiej przenosi „Życiorys Piotra Michałowskiego" pióra M. Sterlinga. Na czoło zeszytu wysunięto piękne i głębokie studjum filozoficzne M. Borowskiego „Tworzymy Boga". Dział krytyki i kronika uzupełniają bogatą treść numeru. (Warszawa, Krak. Przedmieście 5.).

WYSTĘPY PAWŁA BARATOWA WE WIEDNIU. Prasa wiedeńska wyraża się z dużem uznaniem o występach Pawła Baratowa, który po 6 latach przyjechał znowu do Wiednia na występy gościnne. Jako pierwszą premjerę wystawił Baratow „Obcego" Gordina.

MALI PIKON W PARYŻU. Paryski „Hajnt" zapowiada występy znanej artystki żydowskiej z Ameryki p. Mali Pikon, która z Wiednia przybyła do Paryża. Paryż staje się powoli miastem ściągającem żydowski świat aktorski; równocześnie z Mali Pikon występuje w Paryżu w innym teatrze p. Cyla Adler, jedna z najwybitniejszych artystek żydowskich z dawnego Żydowskiego Teatru Artystycznego w Nowym Jorku.

P. LIDJA POTOCKA WE LWOWIE. Od kilku tygodni bawi p. Lidja Potocka wraz ze swym zespołem we Lwowie, gdzie niestety zmuszona jest do wystawiania samych tylko melodramatów.

ALEKSANDER GRANACH WRÓCIŁ DO BERLINA. Niedługo trwały występy Aleksandra Granacha w jednym z żydowskich teatrów w Nowym Jorku. „Golem" nie miał powodzenia, a Granach wrócił do Berlina wprawdzie z dużym sukcesem moralnym, ale małym materjalnym.

TAKŻE OLA LILITH I GODIK OPUŚCILI JUŻ NOWY JORK. Prasa nowojorska donosi że sztuka „Dziewczyna z Warszawy", specjalnie napisana przez Resslera i Borejszę z muzyką Józefa Rumszyńskiego dla Oli Lilith, zeszła po dużem powodzeniu obecnie z repertuaru, a Ola Lilith wraz z Godikiem opuścili niegościnny obecnie dla żydowskich aktorów Nowy Jork.

WYSTAWA OBRAZÓW W KONSULACIE POLSKIM W JEROZOLIMIE. W lokalu generalnego konsulatu polskiego w Jerozolimie zorganizowana została wystawa obrazów artysty S. Obodowskiego. Liczne obrazy Obodowskiego są osnute na motywach palestyńskich. Wystawa trwała 2 dni i wywołała duże zainteresowanie w kołach artystycznych.

ZAKAZ WYSTAWIENIA SZTUKI OSYPA DYMOWA W LIPSKU. Policja lipska zakazała wystawienia sztuki teatralnej Osypa Dymowa p. t. „Cienie Harlemu" celem zapobieżenia awanturom narodowo-socjalistycznym, jakie się rozegrały w Sztutgarcie na premjerze tej sztuki.

DOM „DAMY PIKOWEJ" W LENINGRADZIE PRZEMIENIONY W MUZEUM. Jeden z licznych pałaców księcia Jussupowa w Leningradzie tzw. „Dom Damy pikowej", przemieniony zostanie w muzeum kultury rosyjskiej XVIII i XIX stulecia. Pałac ten był terenem akcji inspirowanej przez E. T. A. Hoffmanna noweli Puszkina pt. „Dama pikowa", która potem w opracowaniu muzycznem Czajkowskiego stała się jedną z najgłośniejszych oper rosyjskich. Później dom ten stał się prawdziwem kasynem gry. Szaljapin wygrał w tem kasynie pewnego razu 50,000 rubli. Gdy kasyno gry zostało zamknięte, ulokował się tam klub cyklistów, który się tem odznaczał, że jego członkowie nie mieli wcale kultu dla rowerów, uprawiali natomiast dalej kult dla kart...

DRAMAT PREMJERA HISZPAŃSKIEGO. Onegda, wystawiono w Barcelonie sztukę premjera hiszpańskiego Azany p. t. „Korona". Sztuka jest utworem politycznym i zawiera satyrę na stosunki, panujące w dawnej monarchji hiszpańskiej. Sztuka miała duże powodzenie, a autorowi urządzono owacje.

W INNYM TEATRZE wystawiono równocześnie sztukę obecnego ambasadora hiszpańskiego w Londynie, znanego pisarza Romana Pereza de Ayali. Tematem sztuki jest życie w zakładzie wychowawczym, kierowanym przez Jezuitów. Klerykali, obecni na przedstawieniu, urządzili demonstrację, podczas której doszło do walki na pięści.

—oso—

Teatr czy film?

Wynurzenia Emila Janingsa

W tych dniach bawił Emil Jannings na gościnnych występach w Bratysławie, gdzie wystawiono „Woźnicę Henschla" Hauptmanna. W rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył Jannings, że gdyby miał do wyboru między teatrem a filmem, tzn. gdyby musiał się zdecydować, czy ma wybrać albo film albo teatr, wybrałby film, ponieważ rezonans we filmie jest znacznie większy. Artysta filmowy, który jest indywidualnością przed sobą świat cały, podczas gdy teatr m

cobądź ograniczoną sferę wpływów. Dlatego wybrałby film, chociaż teatr daje artyście możność bezpośredniego kontaktu z publicznością, a tej satysfakcji film absolutnie niczem zastąpić nie może.

O swych planach na przyszłość oświadczył Jannings, że udaje się wkrótce do Berlina, gdzie wystąpi w nowej sztuce Hauptmanna, przygotowanej przez Reinhardta. Będzie też grał rolę Goetza von Berlichingen podczas uroczystości związanych ze stuleciem śmierci Goethego. Następnie udaje się znowu do Ameryki.

Na dalsze pytanie na temat rywalizacji teatru z filmem oświadczył Jannings: „Przypuszczam, że film dźwiękowy ostatecznie pokona teatr. Teatr jako instytucja pozostanie teraz tylko w dużych miastach, natomiast w mniejszych miastach i na prowincji wogóle teatr nie wytrzyma konkurencji z filmem. Konkurencja ta stanie się dopiero w tenczas niebezpieczną w całem tego słowa znaczeniu, gdy zjawi się film plastyczny w kolorach naturalnych. Są to perspektywy, których nawet sobie dzisiaj jeszcze wyobrazić nie można. Wszak dotychczas mówiono wciąż, że film jest odrębną formą sztuki, która nie ma nic wspólnego z teatrem, a jednak sprawa ma się nieco inaczej. Jeśli już teraz teatr tak dotkliwie odczuwa konkurencję kina, chociaż technika filmu dźwiękowego nie jest jeszcze tak doskonała, — cóż dopiero będzie wówczas gdy się technikę udoskonali. Któż wytrzyma w teatrze, jeśli będzie mógł wieczorem widzieć i słyszeć „Carmen“ z Jeritzą, koncert orkiestry z Toscaninim, lub nawet widzieć zwykłą walkę byków na arenie?

A czy nie dojdzie kiedyś do kryzysu filmu dźwiękowego, na co się obecnie już zanosi w Stanach Zjednoczonych? — brzmiało ostatnie pytanie. Jannings odpowiedział: „Gdy film dźwiękowy wyczerpie swe tematy, musi dojść do kryzysu, jak to miało miejsce z filmem niemym. Cóż można jeszcze zrobić? Tematy są naturalnie prawie zawsze te same, tylko forma zmienia się, i dlatego właśnie film niemy się skończył. Prawdą też jest, że istnieje już przesilenie filmowe w Stanach Zjednoczonych. Ameryka dzięki swej organizacji opanowała cały rynek filmowy, ale teraz nawet i Anglja nie przyjmuje filmów amerykańskich, ponieważ angielszczyzna amerykańska denerwuje Anglików, natomiast **film niemiecki coraz bardziej wysuwa się na plan pierwszy.**

Na samo zakończenie mówił Jannings o swoich filmach. Nie jest bardzo zachwycony filmem „Der blaue Engel“, który w dużych partjach był tylko „fotografowanym teatrem“. Za najlepszy swój film uważa Jannins obraz „Der letzte Mann“ a za najpopularniejszy „Variete“. Do dobrych swych filmów zalicza też obrazy „Der Weg allen Fleisches“ i „**Der letzte Befehl**“.

Do Gmin żydowskich!

Kochani Bracia!

Z okazji jubileuszu dziesięciolecia Keren Hajesod zwróciliśmy się przed rokiem do gmin żydowskich z wnioskiem, aby przeznaczyły w swoich budżetach pewną sumę na rzecz odbudowy naszego kraju.

Żywy oddźwięk, jaki nasz apel znalazł w szeregu wielkich gmin diaspory, przekonał nas, że gmina żydowska, ostoja życia żydowskiego w diasporze, fundament jego duchowych wartości, stać się może nader ważnym czynnikiem w renesansie Izraela.

Zwracamy się zatem ponownie do Was Kochani Bracia, z prośbą o rozszerzenie tej ważnej pracy, którą zapoczątkowaliście.

Wzywamy gminy, które współpracę dla odbudowy Palestyny włączyły już do zakresu swej działalności, aby w roku bieżącym zwiększyły swój udział w tym kierunku. A gminy, które jeszcze tego nie uskuteczniły, prosimy, aby uczyniły zadość swej powinności, która może mieć rozstrzygające znaczenie dla odbudowy naszego kraju.

Keren Hajesod finansował imigrację do Palestyny. On przejął troskę nad chalucem, pionjerem żydowskiej pracy w Palestynie od chwili wyjazdu do czasu znalezienia pracy w kraju. Z jego funduszów powstało 60 osiedli rolniczych.

Keren Hajesod przyszedł z pomocą żydowskiemu przemysłowi i dopomógł robotnikowi żydowskiemu w opanowaniu wszystkich gałęzi pracy w kraju. Keren Hajesod finansował budowę domów, popierał budowę dróg i inne roboty publiczne. Keren Hajesod inwestował znaczne sumy w dziele elektryfikacyjnem Rutenberga i koncesji Morza Martwego, przedsięwzięciach, które z gruntu zmienią strukturę kraju i staną się dla jego mieszkańców prawdziwem błogosławieństwem.

Keren Hazesod stworzył sieć zakładów wychowawczym od ogródka dziecięcego aż do technikum w Hajfie i uniwersytetu w Jerozolimie. Sieć wychowawcza Keren Hajesod w Erec Izrael obejmuje obecnie około 258 zakładów z 23.000 uczniów i 800 nauczycielami. Dla poprawy zdrowotności kraju przeznaczył znaczne sumy na szpitalnictwo i inne zakłady lekarskie. Wspierał instytucje i urządzenia religijne. Niema w Palestynie żadnej dziedziny życia gospodarczego, czy duchowego, którego by Keren Hajesod pośrednio lub bezpośrednio nie użyźnił.

W przeciągu tego czasu ogarnął Keren Hajesod większą część narodu żydowskiego, dotarł do nowych warstw i sfer i odkrył ponownie dawno zapomniane odgałęzienia żydostwa. Wszędzie okazał się czynnikiem jednoczącym żydostwo diaspory.

Na konferencji Rady Agencji Żydowskiej w Zurychu w sierpniu 1929 proklamowano Keren Hajesod głównym instrumentem finansowym Agencji Żydowskiej. Tem samem stał się Keren Hajesod własnością całego żydostwa, a na każdego Żyda spadł obowiązek opodatkowania się na rzecz odbudowy Palestyny.

Szczególnie ważną jest Wasza pomoc w tej dla całego narodu żydowskiego tragicznej godzinie. Mimo trudności łączy nas obowiązek kontynuowania dzieła palestyńskiego i przyspieszenia pracy odbudowawczej. To, co w Palestynie zbudowano, czy zdziałano, stanowi pocieszenie i źródło nadziei dla żydostwa diaspory. —

Zwracamy się do Was, Kochani Bracia, z gorącą prośbą przyjścia z pomocą Funduszowi Odbudowy, poparcia naszej działalności, wyznaczenia w swym budżecie gminnym odpowiedniej pozycji dla Keren Hajesod, aby w ten sposób aktywnie współdziałać przy odbudowie świętego i drogiego dla wszystkich Żydów kraju. We wszystkich okresach naszej historji składała gmina żydowska daninę dla Erec Izrael. Już dzisiaj jest znaczna ilość gmin żydowskich, które corocznie składają ofiarę na Keren Hajesod. Żywimy nadzieję, że także Ich gmina odezwie się na nasz apel i odpowiednią uchwałą i daniną uzyska prawo obywatelstwa na liście honorowej gmin żydowskich, które współpracują przy odbudowie Erec Izrael.

N. Sokolow,
prezydent Agencji Żydowskiej
D'A. igdor Goldshmid,
prezes Rady Agencji Żydowskiej
L. Motzkin,
prezes A. C. Organizacji Sjonistycznej.
Artur Hantke,
dyrektor Keren Hajesod
Leib Jaffe
dyrektor Keren Hajesod

Sokołów w Nowym Jorku

Nowy York (ŻAT) Przybył tu prezydent Agencji Żydowskiej i Organizacji Sjonistycznej Nahum Sokołow. W porcie nowo-jorskim prez. Sokolowa uroczyście powitały liczne delegacje żydostwa amerykańskiego na czele z przywódcami amerykańskiego sjonizmu, wśród których obecni byli **dr. Stephen Wise, sędzia Juljan Mack, Emanuel Neuman i Robert Szold.** Tym samym okrętem do Nowego Yorku przybyli b członek Izby Gmin sir Norman Angell i przywódca Mizrachi rab. Meir Berlin.

W rozmowie z przedstawicielem ŻAT prezydent Sokołów oświadczył m. in.: „Sytuacja wenątrz szeregów sjonistycznych została skonsolidowana, **lecz kontynuowanie dzieła odbudowy Palestyny poważnie ucierpiało naskutek przesilenia gospodarczego, które opanowało cały świat.**

Sir Norman Angell oświadczył w toku rozmowy z przedstawicielem ŻAT: **„Jeśli zasada nacjonalizmu ma jakikolwiek sens, to pojąć nie mogę, dlaczego świat nie może dać Żydom możności stać się członkiem wielkiej rodziny ludów globu ziemskiego“.**

Nowy York (ŻAT) Czynione tu są gorączkowe przygotowania do uroczystej inauguracji kampanji palestyńskiej w Stanach Zjednoczonych która się odbędzie na Konferencji Narodowej **w dniu 17 stycznia 1932 w Nowym-Yorku.** Rozesłane już zaproszenia do udziału w konferencji podpisane zostały przez **dra Cyrusa Adlera, Feliksa Warburga, Heberta Lehmana, Jamesa Marshalla, Natana Straussa, sędziego Juljana Macka, dra Stephena Wisse'a** i in.

Zjazdy inżynierów i lekarzy w Palestynie

w ramach wystawy lewantyńskiej

Jerozolima (ŻAT) Związek inżynierów i architektów w Palestynie postanowił zwołać **swój tegoroczny zjazd do Tel-Awiwu** w okresie świąt wielkanocnych w ramach wiosennej Wystawy Palestyny i Bliskiego Wschodu w Tel Awiwie. Na zjazd zaproszeni będą również inżynierzy i architekci z Egiptu, Syrji i Iraku. Na zjeździe omówiony będzie szereg zagadnień w dziedzinie budownictwa domów, zakładania dróg, robót irygacyjnych itd.

W tym samym czasie odbędzie się w Tel Awiwie doroczny zjazd **związku lekarzy w Palestynie.** Głównym tematem obrad będzie „Palestyna jako kraj kuracyjny“. **Na zjazd zostali również zaproszeni lekarze z zagranicy.**

Ostatni tydzień przyjmowania zgłoszeń na Makabjadę

Z powodu licznych zapytywań otrzymanych z całej Polski, zawiadamia Prezydjum Makkabi, że w poczet członków espedycji zalicza się tylko osoby, które do dnia 6 stycznia 1932 roku wpłaciły pierwszą ratę w wysokości 25 dolarów, względnie 30 dolarów dla podróżujących w 4-osobowych kabinach, do 25 stycznia drugą ratę 30 względnie 40 dol. a trzecią ratę do 16 lutego 45 wzgl. 55.50 dol. Wraz z pierwszą ratą wpłaca ponadto każdy uczestnik sumę dol. 1,50 tytułem ubezpieczenia i 10,65 za koszta administracyjne poszczególnych komisyj okręgowych. Niedotrzymanie chaciażby jednego z terminów płatności powoduje skreślenie z listy uczestników.

Każdy turysta ma prawo odstąpienia swych praw innej wskazanej przez siebie osobie fizycznej, lecz tylko za zgodą Kierownictwa transportowego i a dopłatą 10 dolarów. W razie niedostarczenia przez ustępującego względnie nieprzyjęcia przez Kierownictwo Transportowe zastępcy, traci odstępujący turysta dolarów 18,50 przed 5 lutego i 28,50 przed 25 lutego 1932 roku. Po tym terminie zwraca się tylko kwoty, jakie odzyska Centrala Światowa Makkabi w Berlinie, wzgl. Towarzystwa Transportowe Makkabiady w Berlinie od towarzystwa okrętowego, kwater w Palestynie, restauracyj i i. osób zainteresowanych. Centrala Makkabi w Berlinie, wzgl. Towarzystwo Transportowe Makabiady będą czyniły wszelkie starania, by odstępujący z bardzo ważnych przeszkód tracił jaknajmniej. Każdy członek ekspedycji otrzymuje po wpłaceniu ostatniej raty kartę uczestnictwa, którą należy starannie przechowywać, gdyż bez niej nie będzie można korzystać z żadnych świadczeń. Odstąpienie karty uczestn. osobie drugiej jest surowo wzbronione. Za niekorzystanie z poszczególnych świadczeń nie zwraca isę równowartości.

Uczestnicy zabierają z sobą bagaż wyłącznie dla osobistych potrzeb. Zabrania się przewożenia przedmiotów podlegających opłacie celnej, materjałów łatwopalnych i wybuchowych.

Osoby chore, zarażone, lub o wyglądzie odrażającym nie mogą być członkami ekspedycji.

Opłatę uiszczają uczestnicy za pośrednictwem PKO w dolarach w złocie według kursu normalnego z dnia 15 listopada 1931 r.

Adres dla zgłoszeń: Dr. J. Holländer, Kraków, Zielona 10.

Bezrobocie wśród Żydów w Stanach Zjednoczonych

Nowy York (ŻAT) Biuro dla Badań Społecznych wśród ludności żydowskiej w Stanach Zjednoczonych ogłosiło materjały, świadczące o wzrastającej **nędzy i bezrobociu wśród Żydów amerykańskich.** 31 żydowskich organizacyj niesienia pomocy zubożałej ludności wydały ze swych funduszów w ciągu pierwszych 9 miesięcy r. 1931 o 41.5 procent więcej niż za ten sam okres r. 1930. W okresie sprawozdawczym liczba rodzin żydowskich, ubiegających się o pracę społeczną, wzrosła o 42'8 procent. 17 organizacyj niesienia pomocy ludności żydowskiej rozdało w okresie sprawozdawczym wśród bezrobotnych 568.282 dolary

Hindenburg przed mikrofonem



Prezydent Rzeszy Hindenburg wygłosił, jak donieśliśmy, przed mikrofonem orędzie noworoczne do narodu niemieckiego.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Niesłychany czyn kierownika szkoły powsz.

Własnorecznie wyciął krzyż na głowie ucznia żydowskiego

Klub Posłów Sejmowych Żyd. Rady Narodowej przesłał Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego opis niesłychanego czynu nauczyciela szkoły powszechnej w stosunku do ucznia — Żyda.

W piśmie tem czytamy:

Przy niniejszem mamy zaszczyt przesłać **przekład listu otrzymanego przez nas od Stowarzyszenia Młodzieży „Gordonja“ w Baranowie nad Wieprzem.** Opisany w tymże liście **fakt ostrzyżenia przez kierownika tamtejszej szkoły powszechnej, Kryka, włosów uczniowi Żydowi w ten sposób, iż na głowie jego utworzył się krzyż, stanowi objaw jakiegoś niesłychanego wprost zboczenia moralnego, wykraczającego** poza ramy najbardziej zdawałoby się wybujałej fantazji, osobliwego gatunku pedagogów. Na tle powszechnej dyskusji w prasie i społeczeństwie różnych krajów na temat **zdziczenia obyczajów,** jako smutnej pozostałości epoki powojennej, fakt powyższego rodzaju zasługuje na szczególne wyróżnienie, jako że chodzi o urzędnika państwowego, noszącego ponadto szczytne miano wychowawcy młodzieży. Łatwo można sobie wyobrazić, jakie spustoszenia wywołać musi pozbawione wszelkich podstaw moralnych wychowanie w sercach podrastającego pokolenia, skłonnego z natury rzeczy do ulegania z łatwością wpływom ujemnym — zwłaszcza gdy pochodzą one ze strony czynnika najbardziej dlań miarodajnego przełożonego zakładu naukowego. Nic tedy dziwnego, że uczniowie- chrześcijanie wspomnianej szkoły, jak wynika z powołanego na wstępie listu, przejęli w zupełności „naukę“ swego kierownika i, naśladując jego wzory, dokuczają swym kolego-Żydom.

Pozwalamy sobie załączyć fotografję, ofiary swoistej „operacji“, połączonej z profanacją religji. — —

Nie wątpimy, że Pan Minister zechce łaskawie zainteresować się wyżej podanym faktem i nie omieszka wydać odpowiedniego zarządzenia w kierunku zastosowania właściwej represji wobec bądźcobądź doprawdy wyjątkowego kierownika zakładu naukowego.

Prosimy uprzejmie o udzielenie nam odpowiedzi w przedmiocie wydanego zarządznia.

podp. **I. Grünbaum**

Sledztwo w sprawie tajemniczego morderstwa we Lwowie

toczy się w trybie doraźnym

Wstrząsające morderstwo na osobie 17-letniej uczenicy gimnazjalnej Elżbiety Zarembianki, córki jednego z najbardziej znanych architektów lwowskich, wywołało również poza Lwowem olbrzymią sensację. W wyniku drobiazgowego śledztwa przeprowadzonego przez policję ustala się coraz bardziej podejrzenie, że zbrodniczego czynu dokonała Rita Gorgonowa, przyjaciółka inż. Zaremby, która wraz z jego rodziną mieszkała w willi pod Lwowem (żona Zaremby jest umysłowo chora i przebywa w Kulparkowie).

Jako motyw dokonania ohydnego morderstwa przez domniemaną sprawczynię przyjąć należy następujące okoliczności: Tarcia w łonie rodziny inż Zaremby dochodziły w ostatnich czasach do punktu kulminacyjnego. Inż. Zaremba, który kochał swe dzieci, coraz bardziej ustępował naleganiom córki, by się wyrzekł konieczności mieszkania Gorgonowej u Zarembów Córka zdobywała też górę nad Gorgonową i od kilku tygodni wiodła w rodzinie prym. Ostatecznie inż. Zaremba kupił we Lwowie mieszkanie przy ul. Potockiego, przyczem mieszkanie to zapisał na nazwisko córki. To oczywista nie podobało się Gorgonowej, która prawdopodobnie obmyśliła okropny plan zgładzenia Zarembianki. Że działała z premedytacją a nie w afekcie, o tem świadczą liczne okoliczności i dowody zebrane przez organa śledcze. Sama bohaterka tej smutnej sprawy ma już za sobą bujną przeszłość. Liczy lat 32, jest wyznania grecko-kat. (tak podaje) i pochodzi z Dalmacji. — Przybywszy do Lwowa, jako piękna kobieta, szykowna i inteligentna, zwróciła tu na siebie uwagę. Wyszła za mąż za p. Gorgona, syna fabrykanta musztardy we Lwowie. Pożycie małżeńskie nie było szczęśliwe i Gorgen wyjechał do Ameryki, gdzie osiadł na stałe. Przystojna Jugosłowianka zatrzymała nazwisko męża. Przeszła wiele niespodzianek życiowych, zaznała wielu przygód, aż nadszedł okres w którym poznała inż. Zarembę. Był to przełomowy moment w jej życiu. Sytuacja materjalna Gorgonowej znacznie polepszyła się, a z chwilą zasłabnięcia p. Zarembowej i odania ją do Zakładu kulparkowskiego, dawna pielęgniarka dzieci zaczęła prowadzić ster gospodarstwa. Potem przyszła na świat dziewczynka, licząca dziś 3 lata, a której na imię Roma. Dziecko pozostało przy rodzinie inż. Zaremby. Mimo tarć między Gorgonową a córką Zaremby i jego synem, 14-letnim Stanisławem — dzieci Zaremby polubiły małą Romę i niejednokrotnie nią się opiekowały. Ostatnio rodzina inż. Zaremby bawiła w willi w Brzuchowicach. Miano tam spędzić święta i Nowy Rok. Po powrocie do Lwowa miano już zająć mieszkanie przy ul. Potockiego, ale bez Gorgonowej.

Jak już krótko podaliśmy wczoraj, Gorgonowa przesłuchana na policji, z całą stanowczością wypiera się popełnienia zbrodni. Natomiast inż. Zaremba, ojciec zamordowanej dziewczynki, który również został aresztowany na pytanie, kogo uważa za sprawcę oświadczył: Uważam, że nikt inny tego nie dokonał jak Gorgonowa. Ta ostatnia wikła się w zeznaniach, na szereg pytań nie umie udzielić odpowiedzi. Równocześnie szereg poszlak obciąża ją bardzo silnie. Najbardziej obciążająco wypadły dla niej zeznania brata zamordowanej, Stanisława, który krytycznej nocy widział ją ukrywającą się za choinką w pokoju, potem widział ją na dworze gdy szła do piwnicy z lichtarzem w ręku. W piwnicy zaś gdzie był basen z wodą, znaleziono pokrwawioną chustkę Gorgonowej i świecę.

Po zakończeniu przesłuchania na policji zarówno inż. Zarembę jak i Gornonową odstawiono do więzień sądowych. Oboje zostali już przesłuchani przez sędziego śledczego. Jak się dowiaduje „Chwila“, **śledztwo toczy się w trybie doraźnym.**

Podobno sąd doraźny wyznaczony będzie na czwartek lub piątek przyszłego tygodnia. Oczekiwane są z Warszawy wyniki zdjęć daktyloskopijnych. Nie wiadomo jednak, czy również i inż. Zaremba stanie przed sądem doraźnym, gdyż możliwe jest, że odpowiadać on będzie przed sądem przysięgłych. W tym względzie odpowiednie wnioski postawi prokurator.

—o§o—

Nagły zgon profesora politechniki warszawskiej

Onegdaj powrócił z wizyty od rodziny do mieszkania swego w Warszawie przy ul. Przyokopowej 28. w gmachu elektrowni tramwajów miejskich 55-letni inż. Stanisław Odrowąż Wysocki, profesor Politechniki Warszawskiej oraz długoletni naczelnik elektrowni tramwajów miejskich. Wkrótce po przyjściu do mieszkania, prof. Wysocki zasłabł nagle i stracił przytomność. Domownicy wezwali lekarza pogotowia, który jednak stwierdził już śmierć z nieustalonej przyczyny, prawdopodobnie jednak wskutek ataku sercowego.

Odpowiedź min. Pierackiego na interpelację w sprawie poradni „świadomego macierzyństwa“

Minister spraw wewnętrznych, p. Br. Pieracki, udzielił niedawno odpowiedzi na interpelację senatora Thullie'go i towarzyszy w sprawie udzielania przez władze koncesyj na t. zw. poradnie dla zapobiegania ciąży.

P. minister stwierdza, że komisarjat rządu m. st. Warszawy działał legalnie, udzielając koncesji, gdyż:

„1. przychodnia p. n. „Poradnia Świadomego Macierzyństwa“ została założona przez uprawnioną do tego osobę prawną i zgodnie z wymogami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 **marca** 1928 o zakładach leczniczych; 2 w myśl par. 29, część I., rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 11 lutego 1931 zezwolenia na otwarcie przychodni udziela się jedynie w formie zatwierdzenia statutu przychodni ;3. projekt statutu nie zawiera przepisów kolidujących z obowiązującemi normami prawa karnego i administracyjnego, ani też zagrażających bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu; 4. władza nadzorcza przychodni, tj. komisarjat rządu może, w wypadkach stwierdzenia niezgodnej ze statutem działalności przychodni, względnie uprawiania niedozwolonych przez prawo praktyk lekarskich, **stosować rygory aż do zamknięcia poradni włącznie**“.

FRANCISZKA WERFLA
głośna powieść
„DIE GESCHWISTER VON NEAPOL"
w tym tygodniu zacznie ukazywać się na łamach „Nowego Dziennika".

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 23	Styczeń 3 Niedziela 24 Tebet 5692	Zachód słońca 15 m. 35

Jutrzejszy numer „N. Dziennika"

zawierać będzie m. in.:
Dr. B. SEIDEN: U progu 1932 roku,
Dr. G. L.: O kategorję narodowości.
Dr. B. OSIEK: Nareszcie uśmiech (List z Berlina).
LEKARZ DOMOWY: Higjena pracy umysłowej, — Odpowiedzi red.
PRZEGLĄD SPORTOWY: List palestyński, Rozmaitości itd.
W NAJWIĘKSZEM MIEŚCIE ŚWIATA (List z Nowego Jorku).
RUDOLF LÖWIT: Sanacja (Humoreska).

—oßo—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Kalwaryjska 27; tylko dyżur dzienny pteki: Rynek A—B 45, ul. Lobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19; tylko nocny dyżur: plac Zgody 18.

— **ŻYCZENIA NOWOROCZNE.** W dniu Nowego Roku p. wojewoda krakowski odebrał życzenia dla p. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego i Rządu, składane przez przedstawicieli wojska, władz państwowych, samorządowych, instytucyj naukowych, gospodarczych i td. Złożone życzenia zostały przez p. wojewodę zakomunikowane p. Prezydentowi Rzplitej, Marsz. Piłsudskiemu i rządowi we właściwej drodze.

— **Z MUZEUM NARODOWEGO.** Wystawa prywatnej kolekcji dawnych dywanów anatolskich (XVI—XIX wieku), urządzona w lokalu wystawy sztuki japońskiej w domu z fundacji Szołayskich (ul. Szczepańska 11, I. p.) spotkała się z uznaniem znawców i zwiedzającej publiczności, czego dowodem wzmożona frekwencja. Dywany anatolskie wystawione będą jeszcze tylko do dnia 6-go bm łącznie. Przez ten czas wystawa otwarta będzie codziennie od 10—2. Wstęp 1 zł.

— **KTÓRA Z PAŃ OTWORZY KARNAWAŁ?** Pod takiem hasłem odbędzie się dzisiejszy five o'clock Syndykatu Dziennikarzy krakowskich w restauracji Pavillon, pl. Szczepański 3. Początek o godz. 4'30. Wstęp zł 1.50 i 1 zł. Pierwszy ten karnawałowy dancing przy dźwiękach jazzbandu p. Pewznera, jeden z cyklu tych, które zdobyły sobie już tak dobrą opinję w szerokich kołach towarzyskich, zaakcentuje się w notatkach karnawału tegorocznego fotgrafują wybranej uczestniczki zabawy. Fotografja ta będzie następnie reprodukowana w najbliższym numerze „Światowida".

— **43 WYPADKÓW ODRY** zanotowano w ubiegłym tygodniu w Krakowie. Pozatem zgłoszono szkarlatyny 5 wypadków, dyfterji 5, ospy wietrznej 12, kokluszu 1, róży 2, tufusu brzusznego 2.

— **KRADZIEŻ ROWERU.** Południk Stanisław, szofer zgłosił do policji, że dnia 31 ub m. skradziono mu rower męski marki Diamant, wartości 300 zł, który chwilowo pozostawił bez opieki przed restauracją Habera przy ul. Siennej 14.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Dnia 1 bm. w mieszkaniu przy ul. Długiej 50, Guzikowska Józefa (lat 25) właścicielka dorożki samochodowej usiłowała pozbawić się życia przez otrucie, tj. wypicie większej ilości spirytusu denaturowanego. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala. Powód usiłowanego samobójstwa. nieporozumienia małżeńskie.

— **KAWAŁKIEM WĘGLA W GŁOWĘ.** Wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Wiejską do Tekli Hudeckiej (lat 40) zam. Wiejska 1, która została uderzona kawałkiem węgla w głowę przez swego męża Stanisława w czasie kótni. Wskutek uderzenia Hudecka straciła przytomność.

— **SYMPATYCZNE TOWARZYSTWO.** Podolecki Józef (lat 37) robotnik zam. w Chrości pow. Bochnia, zgłosił do policji, że będąc w restauracji przy ul. Lubicz 3 na śniadaniu, przysiadło się do jego stolika 2 osobników i jeden z nich włożył mv rękę do kieszeni i usiłował wyciągnąć mu portfel z 200 zł. Podolecki przytrzymał go za rękę lecz w czasie szamotania, osobnik ów wyrwał mu się z rąk i wraz z drugim osobnikiem zbiegli.

— **FREKWENCJA „POD TELEGRAFEM" WZRASTA.** W ciągu dnia wczorajszego aresztowano: Sidelko Antoninę (lat 29) służącą zam. św. Sebastjana 16, za kradzież bielizny ze stryehu wartości 209 zł. Brożka Franciszka (lat 20) za kradzież z włamaniem do piwnicy Hanels Toni zam. Starowiślna 46. Gramatykę Edwarda (lat 22) fotografa bez zajęcia zam. Mikołajska 14, przytrzymanego pod zarzutem kradzieży aparatów fotograficznych wartości 3500 zł na szkodę firmy Radjo-Sfinks przy ul. Karmelickiej 13. Łukasika Stefana (lat 19) woźnicę zam. w Kobierzynie za sprzeniewierzenie 200 zł na szkodę swego pracodawcy Mleli, piekarza. Hyzego Stanisława (lat 19) pomocnika kelnerskiego zam. w Dobczycach za kradzież wódek i wyrobów tytoniowych wartości 60 zł z zamkniętej restauracji Ant. Wisnicera przy ul. Długiej 53.

— **ŚMIAŁE WŁAMANIE.** Wczoraj wieczorem włamali się nieznani sprawcy do mieszkania p. Peltzera, kupca przy ul. Długiej 30 i skradli garderobę i srebro wartości kilku tysięcy zł.

— **ZNALAZŁY SIĘ BUTY TRELI.** Wczoraj aresztowano Stanisława Ziemińskiego (lat 46) pod zarzutem kradzieży obuwia na szkodę Antoniego Treli, szewca, o czem onegdaj pisaliśmy.

—o—

—oßo—

— **W 5 ROCZNICĘ** śmierci bł. p. Dra Zygmunta Grünzweiga złożyła Dr. Helena Grünzweigowa na Zakład Wych. Sierót Żyd. ul. Dietla 64, zł. 50 i na Dom Starców zł. 50. 1011g

—oßo—

KOMUNIKATY

— **SJOŃSKI KLUB „COFIM".** Jutro w poniedziałek o g. 8'15 wiecz. w Żyd. Domu Akad. zebranie członków z referatem dra Judy Ohrensteina z Palestyny.

— **WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI** odbędzie się w dniu 8 stycznia 1932 r. o godzinie 6-tej wieczorem w sali Klubu Społecznego Rynek główny l. 32, II p. W razie braku wymaganego kompletu do zmiany statutu, następne zebranie odbędzie się w dniu 18 stycznia 1932 r. o godz. 6-tej wieczorem w sali Klubu Społecznego, na które zaprasza członków Wydział Związku Opieki nad Zwierzętami. Osobnych zaproszeń wysyłać się nie będzie.

DWUDNIOWY KURS DLA DZIAŁACZEK SPORTOWYCH organizuje Koło Sportowe Krakowskiego WIZA w dniach 4 i 5 bm. z polecenia Zrzeszenia Żyd. Kobiecych Stowarzyszeń Sportowych w Warszawie. Kierownictwo kursu spoczywa w rękach znanej organizatorki żyd. kobiecego sportu p Miny Jakubowiczowej z Warszawy, która w Krakowie odbyła szereg konferencyj we WIZIE i ZKWF.

GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2. 1 PAT Akcje: Bank Polski 105, Powszechny Kredytowy 100, Lilpop 12.50, Tendencja utrzymana z odcieniem słabszym. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 81, 5-proc. konwersyjna 39.75 7-proc. stabilizacyjna 50, Listy zast BGK. bez zmiany. Tendencja niejednolita.

Waluty: Dolar 8.90, 8.92, 8.88. **Dewizy:** Belgja 124.05, 124.36, 123.74. Gdańsk 174, 174.43, 173.57, Nowy Jork 8.921, 8.941, 8.901. telegr. 8.927, 8.947, 8.907, Londyn (30.45) 30.05, 30.62 i pół 30.37 i pół, Paryż 35, 35.19, 34.91, Praga (26.42) 26.41, 26.47, 26.35, Szwajcarja 174.20, 174.63, 173.77, Włochy 45.50, 45.62, 45.38. Tendenja niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 2. 1 1932. Ceny transakcyjne: żyto 555 ton 27 i jedna czw. pszenica 30 ton 24 i trzy czw., ceny orjentacyjne: pszenica 24 i pół do 24 i trzy czw, mąka żytnia 65-proc. 38—39. Tendencja spokojna.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 1 PAT. Paryż 20.10, Londyn 17.38, Nowy Jork 512.25. Belgja 71.20, Włochy 25.94, Berlin 121.60, Praga 15.20, Warszawa 57.75. Budapeszt 90.02 i pół, Bukareszt 3.07.

POGŁOSKI o wystąpieniu kilku graczy Polonji warszawskiej (Szczepaniak, Malik, Pazurek II., Ogrodziński) i przeniesieniu się ich do Krakowa zostały zdementowane. Natomiast do Polonji wstępuje Łańko.

ECHA ZE ŚWIATA

Proces o kradzież drogocennego witrażu kościelnego

Onegdaj rozpoczął się w Klagenfurcie proces przeciwko znanemu wiedeńskiemu kunsthendlerowi Adolfowi Bauerowi o kradzież sławnego na cały świat witrażu kościelnego. Przedmiotem kradzieży był witraż w małym kościele św. Magdaleny w Habernitz w Karyntji. Witraż przedstawia św. Magdalenę i pochodzi z XII stulecia, jest więc unikatem, albowiem tylko słynna katedra w Augsburgu może się takim witrażem poszczycić. Oddawna ściągał ten witraż na siebie uwagę całego świata, ofiarowano za niego olbrzymie kwoty, ale wszelkie oferty były stale odrzucane.

Nagle, w styczniu 1931 odkrył proboszcz kościoła, że witraż został skradziono. Wyłamano kraty przed oknem i wyciągnięto witraż nazewnątrz. Żandarmerja wszczęła dochodzenie i aresztowała z początku znanego kunsthendlera Wiktora Seeleitner z Wolanig, ale on zdołał wykazać swoją niewinność. Seeleitner opowiedział, że zjawił się u niego fotograf Fryderyk Dostler z Wiednia i ofiarował mu 1500 szylingów, ubranie, palto i buty, starając się go nakłonić do kradzieży obrazu. Dostler opowiedział dalej, że chce nabyć ten obraz dla wiedeńskiego kunsthendlera Adolfa Bauera, który dał mu już tytułem zaliczki za ten obraz 3.000 szylingów. Aresztowano Dostlera, który przyznał się do kradzieży obrazu, lecz oświadczył, że kradzieży dokonał sam, bez współudziału Adolfa Bauera. Mimo to aresztowano też i Bauera ponieważ ustalono w ciągu dalszego śledztwa, że Dostler wręczył mu skradziony obraz. Obraz ten przemycili Dostler i Bauer z początku do Monachjum, a potem zdeponowano go w Berlinie u jakiejś znajomej Bauera.

Pozatem Dostler jest też oskarżony o kradzież przedstawiającej dużą wartość statuetki Matki Boskiej z kościoła Seltschach w Karyntji. Pomocy udzielił mu w tej kradzieży organista Józef Arnold ze Seltschach, który też zasiadł na ławie oskarżonych. Pozatem zasiadł też na ławie oskarżonych jeszcze student S. z Wiednia, któremu akt oskarżenia zarzuca, że przewiózł obraz św. Magdaleny z Monachjum do Berlina. Z początku aresztowano też i proboszcza z Weitensfeld, do którego parafji należy kościół św. Magdaleny w Hadernitz, ale przeciwko proboszczowi umorzono śledztwo i wypuszczono go na wolną stopę.

W sensacyjnej tej sprawie, która we Wiedniu wzbudza powszechne zainteresowanie ze względu na osobę znanego w kołach towarzyskich kunsthendlera Adolfa Bauera, zapadł onegdaj wyrok, a mianowicie Adolf Bauer skazany został na pięć miesięcy więzienia. Chociaż kradzieży mu nie wykazano, to jednak sąd przyjął, że musiał wiedzieć iż obraz, który mu Dostler wręczył, pochodzi z kradzieży i dlatego stał się winnym współudziału w kradzieży. Główny sprawca kradzieży Fryderyk Dostler skazany został na rok ciężkiego więzienia, student S. został uwolniony, a kościelny Józef Arnold skazany został na pięć dni aresztu ze zawieszeniem kary na jeden rok.

PROCES MATUSCHKI ODBĘDZIE SIĘ W LUTYM

Po odsiedzeniu kary w Austrji wydany będzie Węgrom

Sprawa Matuschki zajmowała dotychczas Austrję, Węgry i Niemcy. Obecnie Austrja zadecydowała, że naprzód będzie toczył się proces przeciwko Matuschce w Austrji o zamach na pociąg pod Anzbach. Po odsiedzeniu kary za ten zamach może być Matuschka wydany Węgrom, ale austrjackie ministerstwo sprawiedliwości zażąda od Węgier gwarancji, że przeciwko Matuschce nie będzie wydany wyrok śmierci. Ponieważ sądy węgierskie mogą wyrokować też i w sprawie zamachu na pociąg pod Jütenborg, stało się wydanie Matuschki Niemcom bezprzedmiotowe.

Badania stanu zdrowia umysłowego Matuschki jest już ukończone, wszystkie akty przekazane zostały do prokuratorji austrjackiej, która przystępnie do opracowania aktu oskarżenia. Proces przeciwko Matuschce odbędzie się w lutym br.

MOONEY I BILLINGS PROSZĄ EINSTEINA O INTERWENCJĘ

Siedzący już od lat kilkunastu we więzieniu San Quentin w San Francisco znani dwaj przywódcy robotniczy Tomasz Mooney i Warren Billings zwrócili się depeszą radjową do Alberta Einsteina, udającego się obecnie na pokładzie parowca „Portland" do Stanów Zjednoczonych — z prośbą o interwencję. Einstein, jak wiadomo, już z Niemiec zwrócił się z listem do gubernatora Rolpho ze San Francisco z prośbą o ułaskawienie obu tych przywódców robotniczych, o których niewinności Einstein jest zupełnie przekonany.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Dziewczyna i hipopotam“

Komedja w 3 aktach, Mary Lucy

Wątpliwej wartości jest każda sztuka, której bohater jest tak dalece głupi, że nie domyśla się tego, co jasnem jest każdemu widzowi. Mysmy na widowni odrazu wiedzieli, że przemiła pani Zaklicka wcale nie jest włamywaczką a już podczas drugiego aktu wiedzieliśmy, że była młodziutką artystką, która w nie co karkołomny sposób chciała zdobyć sobie rolę. Nie wiedział tego tylko bohater sztuki, autor dramatyczny, który z Nowego Jorku przyjechał do Londynu, gdzie miano wystawić jego sztukę „Dziewczyna i hipopotam“, komedję którą w N. Jorku grano dla samego tytułu 900 razy! Nie warto więc tej komedji poświęcić tyle uwagi, wystarczy stwierdzić, że jest za chuda i źle zbudowana. Wprawdzie autor, względnie autorka wywatowała ją, wprowadzając do niej kilka figur zabawnych, ale z akcją nic wspólnego nie mających, nie zdołała jednak komedji swej uratować. Można bowiem sprawić kobiecie, zbudowanej jak efeb, biust, można też ukryć zbyt zaokrąglone plecy męskie ubierając się u pierwszorzędnego krawca, ale wrodzony defekt w sypialni musi wyjść na jaw i żadne tu nie pomogą sztuczki.

Wolimy więc zatrzymać się nad wystawieniem tej komedji, które było zresztą nietylko bez zarzutu, ale wprost świetne. Nie trzeba się temu dziwić, wszak sztukę reżyserował p. Trzciński, który jak Poiret ubrał ją bardzo elegancko, chcąc widocznie odwrócić naszą uwagę. Potraktował więc rozmaite figury epizody czne groteskowo, czyniąc z nich marjonetki, tańczące w rytm muzyki skocznej i wesołej, a główną rolę powierzył p. Zaklickiej, która zagrała znowu na klawjaturze „Myszy kościelnej“, dając nam wprawdzie nie stenotypistkę, ale ujmującą wdziękiem i brawurą młodą artystkę. Nie dziwimy się też wcale p. Szymańskiemu, który nietylko jak zawsze, pięknie wyglądał ku zupełnej satysfakcji swoich licznych wielbicielek, ale czynił co mógł, by rolę swą uprawdopodobnić wewnętrznie, że się zakochał w pięknej włamywaczce swej. Dziwimy się tylko temu, że p. Zaklickiej wciąż się powierza role młodych dziewcząteк, chociaż talent jej jest bardziej drapieżny i napewno potrafiłaby sobie dać radę z rolą wysoce dramatyczną (vide „Sarajewo“).

Z ról epizodycznych wymienić należy milutką p. Bednarską, w której aż do ostatniej chwi li bohater sztuki — o zgrozo! — nie mógł się domyśleć kobiety, p. Klońską-Sauerową, z dojrzałą rutyną odtwarzając rolę podstarzałej aktorki, oraz świetne typy w stylu groteski, odtworzone przez p. Wacława Nowakowskiego, i bajecznego, jak zawsze p. Fabisiaka. Wymieńmy jeszcze dla uzupełnienia wcale udaną rolę p. Staszewskiego, jako lokaja. **M. K.**

ISKIERKI.

„Mauscheljudentum“

Przed kilku dniami napiętnowaliśmy postępowanie „zwierzchności gminy izraelickiej“ w Katowicach, która uważała za stosowne zamieścić płatne ogłoszenie, dotyczące wymiaru podatku wyznaniowego w antysemickim organie p. Korfantego. W związku z tem warto przytoczyć następującą kolejność wydarzeń:

Nazajutrz po naszej notatce ukazuje się w tejżesamej „Polonji“ katowickiej którą kahał katowicki uznał za najstosowniejszy organ do swoich urzędowych publikacyj, tasiemcowy artykuł wstępny p. t. „Żydzi na Górnym Śląsku“ pełen napastliwych uwag pod adresem — śląskich, płatników podatku wyznaniowego. Mowa tam jest o „oszczerstwach żydowskich“, o „żydowskiej pretensjonalności“ o „odmiennej etyce kupieckiej żydów (przez małe ż) wschod nich“, jest dowcipna“ uwaga, że „żydzi są najgorliwszymi agitatorami antysemityzmu“ (!) itd., itd.

Trzeba lojalnie przyznać, że w tym numerze „Polonji“ (z dn. 30. grudnia) nie znaleźliśmy **anonsu** kahału katowickiego w sprawie wymiaru podatku wyznaniowego.

Aliści już dnia następnego, w nrze 2596 „Polonji“, ukazuje się na ostatniej stronie nowy, duży inserat gminy izraelickiej w Katowicach, podpisany przez tego samego p. Bruno Altmana, dotyczący tym razem wyborów do „Zgromadzenia Reprezentantów“. W tymsamym zaś nrze, na str. 6, największem pismem organ kahału katowickiego uderza na alarm z tego powodu, że Żydzi jakoby masowo wykupują ziemię od zrujnowanych chłopów...

Ale p. Bruno Altman nie zważa na to wszystko i dalej ogłasza się w antysemickim organie za ciężko zapracowane pieniądze płatników podatku wyznaniowego w Katowicach. P. Bruno Altman **musi dać** zarobić p. Korfantemu. Dlaczego musi? Dlatego, że nie czuje, że jemu, i prowadzonej przezeń gminie katowickiej oraz wszystkim Żydom śląskim napluto w twarz. P. Altman uważa widocznie, że to deszcz tylko pada...

A może jako „deutscher Jude“ nie umie po polsku? Może nie rozumiał napaści „Polonji“ i tej naszej notatki, jemu poświęconej też nie zrozumie?

Tedy mu trzeba bodaj jednem słowem po **niemiecku** określić typ, do którego niniejszem go zaliczamy:

— Mauscheljude! (d)

Z MODY

Kapelusze przejściowe i wiosenne



W pierwszych dniach stycznia pisać o kapeluszach wiosennych, to chyba — nonsens O nie, to w sam raz, bo prawdziwa elegantka już w styczniu ukazuje się w przejściowym kapeluszu, a w lutym posiada już wiosenny. A czy do futra nie ładnie wygląda kapelusz lekki jedwabny lub ze wstążki,

Jak wyglądać będą te pierwsze jaskółki przedwiośnia? Otóż przejściowe kapelusze filcowe łączone są z grubą plecioną bortą z „cellephau“ lśniącą jak jett lub lakierowana słomka, przybranie z fantazyjnych piór, dosyć wysoko upiętych. Wstążki po kilku latach znów wróciły na widownię i to nietylko jako przybranie lecz i na całe kapelusze. Ze wstążek jedwabnych przeróżnych szerokości tworzy się prześliczne kapelusiki i czapeczki. Do słomkowych kapeluszy przewidują aksamitne wstążki, również kwiaty mają duże widoki, pęki drobnych kwiatuszków zdobić będą słomkowe kapelusze, obecnie jako zapowiedź ukazują się kwiaty ze złotej skórki, ten sam kwiat powtarza się w butonierce płaszcza.

Ku uciesze zwolenniczek kloszyków komunikują powrót tychże.

Do przejściowych należą również maleńkie berety szydełkowe ze sznelki; mają one swoisty wdzięk.

Sposób noszenia kapeluszy pozostał niezmieniony, tendencja zasłaniania prawego oka trwa nadal.

Na zdjęciach reprodukujemy kilka omawianych przemiłych modeli najnowszych wiosennych i przejściowych kapeluszy.

MISTRZOSTWA KOLARSKIE ŚWIATA w 1936 r. odbędą się prawdopodobnie w Warszawie. Poparcie zainteresowanych związków państwowych jest co do tego projektu zapewnione.

PLAN WSPÓŁPRACY ZE SZKOLNICTWEM przygotowuje i projektuje PZLA przy pomocy związków okręgowych.

ZE WSZYSTKICH PROJEKTÓW reformy rozgrywek ligowych największe szans ma projekt, przewidujący powiększenie ilości klubów ligowych do 14-tu (dochodzą Lechia i Naprzód) i walkę w 2 grupach po 7 klubów. Finał rozegraliby albo leaderzy obu grup, albo dwaj pierwsi z grup, przyczem drużyny tej samej grupy nie grałyby już ze sobą, a liczą się im poprzednio uzyskane wyniki.

ZMIANĄ SYSTEMU ROZGRYWEK A-klasy zajmuje się również KZOPN, który wyłonił specjalną komisję w tym celu.

POLSKI ZWIĄZEK BOKSERSKI zawiesił Warsz. Okr. Zw. Boks. i zanulował nadzwyczajne walne zebranie Śląsk. Zw. Okr. Boks, z przyczyn organizacyjnych.

Porywająca gra Kanadyjczyków

Kanada—Team Krakowa 8:0 (2:0, 3:0, 3:0)

Nareszcie miał Kraków po raz pierwszy sposobność emocjonowania się ekshibicyjną grą hokejową Kanadyjczyków. Niestety z powodu konieczności zakończenia turnieju katowickiego nie mógł stawić się do rozgrywki team polski, wobec czego zastąpiony został przez team Krakowa, złożony z graczy Sokoła, Makkabi i Cracovii, których młodzi nierutynowani zawodnicy sprawili się nadspodziewanie dobrze, zmuszeni oczywiście ograniczyć się wyłącznie do defenzywy. Szczególnie odznaczył się bramkarz Krakowa, który obronił dosłownie dziesiątki strzałów, przewaga bowiem Kanadyjczyków była przez cały czas gry tak olbrzymia, że wyglądała raczej na trening jednobramkowy. Na wszelki wypadek wynik końcowy jest wprost zaszczytnym, zważywszy, że międzypaństwowe poważne teamy bite już były przez Ottawę w wyższym stosunku.

W zespole kanadyjskim nie można nikogo specjalnie wyróżnić, nie dali oni bowiem jeszcze wobec zbyt słabego przeciwnika pokazu prawdziwych możliwości artystycznych hokeja lodowego. Bramkarz St. Denis nie otrzymał ani jednego strzału, a zadziwiała nadzwyczajnie sztuka dryblowania, mylenia i strzelania Batesa, bohatera zawodów. — W drużynie krakowskiej wybijał się ponadto w obronie Rosner.

W 1 tercji zdobyli sympatyczni goście 2 bramki, w drugiej 3, wreszcie w trzeciej 3 (dopiero w II części).

Sędziował p. Osiek. — Widzów jakie 1000.

(hl).

Dziś mecz międzypaństwowy Kanada—Polska

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Krakowie mecz międzypaństwowy Kanada—Polska. Świetna drużyna kanadyjska, która wczoraj porwała wszystkich swą piękną grą, spotka się z reprezentacją Polski, która wyjeżdża na Olimpjadę do Lake Placid. Początek meczu o godz. 2 pop. na torze Makkabi. O godz. 3-ciej mecz Rumunja—Cracovia.

Naprężona sytuacja w Indjach

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 2. 1. (L) Wedle doniesień z Bombaju, **sytuacja w Indjach zaostrza się coraz bardziej i każdej chwili należy się liczyć z wybuchem kampanji antybrytyjskiej.** Z powodu energicznego i nieustępliwego stanowiska wicekróla Indyj doszło między nim a kongresem wszechindyjskim do ostrego konfliktu, w następstwie czego **kongres powziął uchwałę wznowienia ruchu nieposłuszeństwa cywilnego i bojkotu towarów angielskich.** Do tej ostrej formy walki z zarządem brytyjskim skłonił kongres fakt aresztowania kilku członków kongresu i rozgoryczenie ludności z powodu ostatniego rozporządzenia wicekróla. Konflikt przybrał tak ostre formy, że należy się liczyć z rychłem aresztowaniem Gandhiego. Ze swej strony Gandhi ponownie zwrócił się do wicekróla i zawiadomił go, że wejście w życie uchwały kongresu wszechindyjskiego uzależnione jest od wyniku konferencji między nim a wicekrólem. Jeśli wicekról pozostanie na dotychczasowem stanowisku niedopuszczenia do omawiania jego ostatniego rozporządzenia, wówczas konferencja nie dojdzie do skutku i w Indjach na nowo rozgorzeje walka z władzami brytyjskiemi. Już najbliższe dni, a może godziny przyniosą decyzję, czy konflikt zostanie zażegnany, czy też się zaostrzy.

Japończycy zajęli Czin-Czao

Londyn 2. I. (L) Wiadomości nadchodzące z Mandżurji donoszą, że wojska japońskie dotarły już do Czin Czao, Wojska chińskie opuściły miasto, wycofując się w kierunku zachodnim. Awangarda wojsk japońskich wkroczyła do miasta dziś o godz. 6 rano. Równocześnie wojska japońskie obsadziły główne linje kolejowe. Gros armji japońskiej zbliża się do Czin Czao, gdzie ma stanąć jutro rano.

Pomoc angielska dla władz chińskic

Moskwa, 2. 1. PAT. Do prasy sowieckiej donoszą, że brytyjskie władze wojskowe w Chinach postanowiły wysłać do Tan-Szan większe oddziały wojska, motywując to koniecznością obrony interesów angielskich w tym rejonie. W kołach japońskich natomiast uważają, że Anglia, wzmacniając swe oddziały na południu Mandżurji, chce w ten sposób okazać pomoc władzom chińskim.

Kto wygrał dolarówkę?

Warszawa, 2. 1 (Sin). W dzisiejszem ciągnieniu dolarówki padły wygrane na następujące numery: 12.000 dolarów wygrał numer 969.307, — 3.000 dol. wygrały numery: 1.405.354, 459.794 — 1.000 dolarów wygrały numery: 1.035.420, 122.506, 784.723, 384.144, 1.440.507, 355.893, 461.719.

Mroźna pogoda w Zakopanem

Zakopane, 2 1 PAT. Pogoda w Zakopanem na nowo ustaliła się. Po znacznych opadach śnieżnych przyszedł silny mróz, który wynosił dzisiaj rano minus 15 stopni. Pogoda jest nadzwyczaj słoneczna i mroźna. Mimo częściowego wyjazdu gości świątecznych, który zaznaczył się szczególnie 2 bm., ruch w Zakopanem nie stracił na sile, a fal nowych gości sezonowych napływa bez przerwy, czego dowodem są meldunki, przekraczające dziennie cyfrę 200. Noc sylwestrowa przeszła w Zakopanem bardzo wesoło ale i spokojnie.

Samobójstwo urzędniczki M. S. Wojsk w Zakopanem

Zakopane, 2. 1 PAT. W piątek 1 bm. w jednym z tutejszych pensjonatów odebrała sobie życie celnym strzałem w serce, po powrocie z zabawy sylwestrowej, 26-letnia urzędniczka MS. Wojsk. w Warszawie Lucja Irena Lombardo. Po powrocie z zabawy denatka zamknęła się w swym pokoju, przypinawszy na progu kartkę z napisem „proszę nie budzić". Po napisaniu paru listów do rodziny i przyjaciółki, odebrała sobie życie. Samobójstwo zauważono dopiero około godziny 6-tej wieczór, gdy domownicy, zaniepokojeni ciszą, weszli przemocą do pokoju denatki. Powodem samobójstwa ma być choroba i złe stosunki materjalne

Wzrost bezrobocia we Francji

Paryż, 2. 1. PAT. Według ogłoszonych dziś danych oficjalnych, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych we Francji, wynosiła w dniu 26 grudnia 1931 147,000, z czego 29.000 kobiet. W tygodniu poprzedzającym tę datę, liczba bezrobotnych wynosiła 131.000. W grudniu 1930 ilość zarejestrowanych bezrobotnych nie przekraczała 12.000. W samym Paryżu ilość bezrobotnych dochodzi obecnie do 50.000 osób, wobec 45.446 w tygodniu poprzednim.

Fenomen meteorologiczny

Buenos Aires, 2. 1. PAT. W mieście Rosario w prowincji Santa Fe wydarzył się ciekawy fenomen meteorologiczny. W czasie wielkiego upału i pięknej pogody zebrały się nagle nad miastem chmury i w wirowym ruchu zaczęły opuszczać się coraz niżej, przybierając formę ogromnego stożka. Z chwilą zetknięcia się chmur z ziemią, powstała trąba powietrzna, która wyrządziła w jednej z dzielnic wielkie szkody materjalne. Jeden z przechodniów, porwany wirem trąby i rzucony o ścianę jednego z budynków doznał złamania ręki drugi rzucony o słup telegraficzny, doznał bardzo ciężkich obrażeń wewnętrznych. Fenomen meteorologiczny wywołał wśród mieszkańców dzielnicy robotniczej miasta Rosario panikę.

Nowy Jork 2. I. (R) W Meksyku zanosi się na nową walkę między Kościołem a państwem. W kilku prowincjach władze aresztowały szereg księży. Rząd wydał rozporządzenie znoszące równouprawnienie absolwentów szkół katolickich z absolwentami innych uczelni.

Wiceminister Koc komisarzem Banku Polskiego

Warszawa, 2. 1. PAT. W związku z ogłoszeniem ustawy, zatwierdzającej zmianę statutu Banku Polskiego, minister mianował podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu, p. Adama Koca, komisarzem Banku Polskiego.

Profesorowie uniwersytetów u Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 2. 1 PAT. P. Prezydent Rzplitej przyjął dzisiaj o godz. 10.30 delegację złożoną z profesorów wyższych uczelni, w sprawach naukowych. W skład delegacji wchodzili: profesorowie Kostanecki, ks. rektor Michalski Bujak, Natanson Tokarski, Świętosławski, Sajdak, Estreicher, Łukasiewicz, Nowak, oraz rektor Sokolnicki.

* * *

Warszawa, 2. 1 PAT. Dzisiaj o godz. 1-szej w południe p. Marszałek Piłsudski przybył na Zamek, gdzie złożył życzenia noworoczne p. Prezydentowi Rzplitej.

Strajk górników w Zagłębiu Ruhry

Berlin, 2. 1. PAT. W regencji akwizgrańskiej centralny komitet górników uchwalił z dniem dzisiejszym ogłosić powszechny strajk w kopalniach całego zagłębia. Strajk proklamowany zostanie na znak protestu przeciw 10%-owej redukcji płac górników. Związki zawodowe górnicze oficjalnie nie wezmą udziału w akcji strajkowej. Od godzin rannych cała policja na obszarze zagłębia znajduje się w pogotowiu alarmowem.

* * *

Berlin 2. I. (Sch) Proklamowany przez komunistów w kopalniach Zagłębia Ruhry strajk górników na znak protestu przeciwko 10-procentowej redukcji płac, nie udał się. Jedynie w dwóch kopalniach nie stawiło się dziś rano do pracy około 50 procent górników. Policja aresztowała wielu agitatorów komunistycznych usiłujących górników terorem zmusić do niepodejmowania pracy.

Echa skandalu radjowego w Niemczech

Berlin, 2. 1. PAT. Policji berlińskiej udało się w stosunkowo krótkim czasie wpaść na trop sabotażu radjowego, dokonanego przez komunistów w czasie wygłaszania mowy przez prezydenta Hindenburga. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy włączyli mikrofon do kabla podziemnego, biegnącego między berlińską stacją radjową Königswusterhausen w pobliżu szpitala w dzielnicy Neukölln.

Interpelacja w parlamencie holenderskim w sprawie fabrykacji broni dla Niemiec

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Amsterdam, 2. 1. (R) Frakcja socjalistyczna parlamentu holenderskiego wniosła do Izby wniosek, domagający się od rządu wyjaśnienia, czy zgodne z prawdą są informacje prasy francuskiej o wyrabianiu w Holandji ciężkiej artylerji i amunicji przeznaczonej dla Niemiec oraz, że kilka fabryk w Holandji swe istnienie zawdzięcza wyłącznie produkcji materjałów wojennych dla Niemiec. Interpelacja zapytuje rząd, jak zamierza postąpić, o ileby informacje te okazały się prawdziwe.

Krwawy Sylwester w Sopotach

Gdańsk 2. I. (R) W Sopotach oddział hitlerowców napadł w noc sylwestrową na lokal, gdzie zabawiali się członkowie organizacji komunistycznej. Napastnicy wtargnęli do lokalu i oddali do bawiących się komunistów szereg strzałów. Jeden komunista został zabity na miejscu, a kilku odniosło rany. Wywiązała się walka, w toku której po obu stronach szereg dalszych osób odniosł rany. Policja rozpędziła napastników, aresztując 14 osób.

* * *

Nowy Jork 2. I. (R) Noc sylwestrowa w Stanach Zjednoczonych obchodzona była dorocznym zwyczajem bardzo hucznie, aczkolwiek w mniejszym stopniu niż w latach ubiegłych. Mimo to nieszczęśliwych wypadków było bardzo wiele. Ogółem zanotowano liczbę ofiar nieszczęśliwych wypadków na 120 zabitych i około 300 rannych.

WOLNE POSADY

Młodego solidnego człowieka z branży bižuteryjno galant. za pensją – poszukuję do natychmiastowego wstąpienia. Łaskawe zgłoszenia do Administracji N. Dziennika. „Za ofertą" 2400x

POSAD POSZUKUJĄ

UZDOLNIONY, lat 30, Studio handlowe. 10-letnia praktyka w pierwszorzędnych firmach, posiadający rozległe stosunki handlowe na Górnym Śląsku, w Poznańskiem i na Pomorzu obejmie odpowiednią posadę kierownika działu sprzedaży (ewentualnie na prowincji) lub podróżującego. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Stattera. Kraków, pod „Zdolny". 8

BUCHALTER - BILANSISTA zakłada księgi, sporządza bilanse, prowadzi księgowość, załatwia korespondencje — godzinowo. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „A-B 35". 3g

ZAPROWADZONY podróżujący z branży galanteryjnej poszukuje dodatkowego zastępstwa. — Zgłoszenia pod „Śląsk. Poznańskie" do Adm. „N. Dziennika". 1014g

RUTYNOWANY buchalter-bilansista, korespondent polsko-niem. poszukuje zajęcia na godz. popoł. Zgłoszenia pod „Dyskretny" do Adm. „Now. Dziennika". 1013g

Koncypient rutynowany, z egzaminem adwokackim poszukuje posady. Przyjmie zastępstwo lub przystąpi do spółki. Zgłoszenia pod „Obrońca" do Biura ogłoszeń Stattera. Kraków. Rynek 8. 2425

RÓŻNE

Już wszyscy wiedzą!!! Największy wybór ostatnich nowości powieściowych posiada tylko „KULTUR" wypożyczalnia książek Tomasza 25. Urzędnicy, uczniowie bez kaucji. 2144m

„MECHANIKA" Dietlowska 44 naprawia maszyny do pisania oraz zapalniczki. 1x

POSZUKUJE się spólnika do rentownego, pewnego interesu. Wymagana współpraca. Bez ryzyka. Wiadomość: telefon 14468. 2g

Wypożyczalnia książek. Bibljoteka Literacka, Stradom 19, otwarta jest cały dzień bez przerwy. 144v

JAK należy pielęgnować cerę? Porady bezpłatnie: **INSTITUT COSMETIQUE „YLANG"** Kraków, Sławkowska 30. — Zamiejscowym po załączeniu znaczka pocztowego na odpowiedź. 9

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę z Kasy Chorych: Noe Süsser, Podgórze. 17x

REPARACJE maszyn do szycia, rowerów, gramofonów, wózków dziecięcych, tanio, precyzyjnie, pod gwarancją. Na żądanie odbiór, dostawa do domu bezpłatnie. Telefon 138-77. Skład maszyn do szycia Kraków, **ZWIERZYNIECKA 6.** 12x

LOKALU sklepowego w **Tarnowie Jaśle Katowicach** przy pryncypalnej ruchliwej ulicy z oknem wystawowem poszukuję. Oferty z podaniem czynszu miesięcznego, rozmiarów lokalu, pod „Lokal sklepowy" do Biura ogł. Stattera, Kraków Rynek 8

Wózki dziecinne i lalko we poleca znana od lat 20 firma Botwin. Kraków Floriańska 30. 2145ek

Wanny, wanienki dziecięce, nasiadówki, fotele kąpielowe — poleca **najtaniej** pracownia blacharska **JAKÓBA GROSSMANA** KRAKOW, JAKOBA 3.



Fabryczny magazyn wózków Kraków, Szpitalna 11



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1917

Przedstawicielstwa: Na Miasto Kraków: S. Goldstein, Kraków, Józefińska 30. — Na Małopolskę Zachodnią: R. Gleicher, Tarnów. — Na Małopolskę Wschodnią: Eisenfeld i Steinberg, Lwów, ul. Rzeźnicka 16.



Magiel elektryczna z gwarancją do sprzedania w dobrym stanie Żarnowski Wadowice 1008g

Najtańszą oprawę **obrazów** oraz **lustra** wykonuje **Klipstein,** Kraków, Dietlowska L. 87 (róg Starowiślnej) 2151x

WÓZKI dziecięce i lalkowe, przepiękne, poleca po 24 zł. — Fabryczny Skład, Kraków — **ZWIERZYNIECKA 6.** 14x

KUŚNIERSKA maszyna „Singer", okazja Zl. 195, sprzeda: Kracher, Kraków — **ZWIERZYNIECKA 6.** 13x

Oprawe obrazów **Lustra** szlifowane poleca Kornhauser. Starowiślna 21. Tel. 171 09 092

GRAMOFONY, patefony, od 80 zł. Płyty nowe od 2 złotych, poleca najtaniej, gotówką, ratami — Fabryczny Skład Kraków **ZWIERZYNIECKA 6.** 15x Wielki wybór żydowskich płyt.

NAUKA I WYCHOWANIE

NAUCZYCIELKA gimnazjalna, absolwentka uniwersytetu zagranicznego, udziela lekcyj niemieckiego, francuskiego. Konwersacja, gramatyka, literatura, korespondencja handlowa. — Również lekcje zbiorowe. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Zielona 11, II. piętro, m. 10. 21x

Tańczyć nauczysz się **tanio** tylko w Szkole Tańców przy ul. św. Krzyża 7 **Uwaga:** Każdy taniec wyuczam w **jednej lekcji** indywidualnej pod gwarancją 2447g

Immerglückowa Natalja rutynowana nauczycielka z dyplomem warszawskiego konserwatorjum udziela lekcyj gry fortepianowej, przygotowuje do szkół muzycznych. Metodą szybką i łatwą ul. Sebastjana Nr. 8 m. 2 telefon 107-14 2448x

Buchalter-bilansista znający wszystkie systemy zakłada księgi, bilanse, wykonuje wszelkie czynności biurowe za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Biegły" do Adm. Now. Dziennika. 2387x

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan". Tkalnia Dywanów. Kilimów Kraków—Podgórze, ul King: 9 Telefon 116-09 120m

SPRZEDAŻ

Tran świeży najlepszy 2-gi transport z Norwegji nadszedł. — Cena konkurencyjne. — **Droguerja Schapsensohna Kraków, ul. Estery 16.** 2223x

MASZYNY do szycia kilka sztuk, w bardzo dobrym stanie, od 95 zł. — sprzeda **OKAZYJNIE** Fabryczny Skład, Kraków, **ZWIERZYNIECKA 6.** 16x

TROCHĘ HUMORU

MAGNAT PRASOWY.



— Komuniści się ukłonili, ojcze?
— E, to taki redaktor jednej z moich gazet.

LOKALE

Piękny osobny pokój elektryka, opał dla 1 – 2 panienek tanio do wynajęcia. Zgłoszenia pod „45 złotych" do Admin. Nowego Dziennika. 994bp

LOKAL frontowy parterowy (6 ubikacyj) do wynajęcia: Kraków, Dietlowska 109. 7

POKÓJ frontowy dla 2-ch panów do wynajęcia: Zielona 16, drzwi 6. 6x

PRENUMERATA: w Krakowie prow. miesięczn Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana